

# GONIEC NADWIŚLAŃSKI

## GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja administracja w Grudziądzu, ul. Wybickiego 9. Telefon Redakcji 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 — Telefon Administracji 147.  
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420. Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13.

Nr. 277

GRUDZIĄDZ — TORUN, piątek, dnia 30 listopada 1928 r.

Rok IV

## P. premier odparł zarzuty posłów co do kredytów Min. Spraw Wewnętrznych.

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmowej Komisji budżetowej na wstępie sprawozdawca generalny poseł Krzyżanowski, stawia formalny wniosek, oświadczając, że art. ustawy skarbowej jest wnioskiem rządowym, aby wygaszający dodatek 10 proc. do podatku przedłużyć. Po wyjaśnieniach przewodniczącego posła Byrki i p. wiceministra skarbu Grodyńskiego, przystąpiono do preliminarza budżetowego emerytur, rent inwalidzkich i pensji.

Nad preliminarzem tym wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos poseł Celewicz, poseł Rozmaryn i t. p. Poseł Czapiński żąda wreszcie wyjaśnień, jak p. premier zapatruje się na oświadczenie p. min. Składkowskiego w sprawie funduszu dyspozycyjnego. Poseł Bittner (Ch. D.) oświadcza, że stanowisko premiera pozwala mu mieć przekonanie, że p. premier uczyni wszystko co może, by przywrócić normalny stosunek między Rządem a parlamentem.

Następnie po przemówieniu posła Polakiewicza i Chruckiego zabrał głos p. premier Bartel, który oświadczył m. in.:

Przed kilku dniami w tej sali na stole operacyjnym była tylko jedna sprawa przekroczenia budżetu. Tymczasem drogą pączkowania powiększyło się to i mamy obecnie dwie sprawy. Obawiam się, że jeżeli dziś nie skończy się dyskusja, to liczba spraw mogłaby się jeszcze dalej powiększać.

Druga sprawa jest również ważna jak pierwsza. Trudności polegają na tem, że obie się wzajemnie przenikają. Powiedziałem i za to zostałem zaatakowany, że gdyby uczeni w prawie zechcieli zastanawiać się nad sprawą zarzutu, to powstałby między nimi spór. Potrzeba u nas dokładnego prawa budżetowego zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Gdyby się z konieczności takiej ustawy nie uznawało, to byłoby obojętne, czy Sejm zredukuje budżet do miljarda czy nie. Można by wydatkować jak się chce. To jest rzecz nie do pomyślenia i nie przychodzi tu, ażeby sobie kpić. Może być rzeczą sporną, czy identyfikować akcję wydatków pozabudżetowych z absolutoryjum udzielonym Rządowi. Ale dopóki jest stan taki, jak obecnie, ustawa jest niezbędna i to będzie zrobione. Pro-

szę tylko, ażeby Panowie nie żądali tego odemnie dziś, ani za tydzień, a zapewniam, że Rząd będzie dążył do tego, aby sprawę tę jaknajszybciej załatwić.

Istnieje t. zw. wydatek szacunkowy, to jest zależnie od cen na rynku, które wymagają także dodatkowego kredytu. Naprzykład ceny żyta i owsa wzrosły podwójnie, co wywylało zwiększenie wydatków w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Czy Rząd ma czekać na zgodę parlamentu, gdy w wojsku ludziom i koniom potrzeba dać żyta i owsa.

Bez sumienia nie można rządzić państwem!

Takie wydatki biorę na swoje sumienie.

Trochę zaufania trzeba okazać każdemu Rządowi.

Przyznaję słusność, że wydatki ponad budżet nie są zjawiskiem normalnym, to też ambicją moją jest, aby w tym roku był jaknajmniejszy budżet, bo to dowodzi u zdrowienie naszych stosunków.

Tyle co do pierwszego problemu.

Co do drugiego, to też już wyraziłem pogląd, że jest rzeczą nie-normalną łączyć budżet na przyszłość z robieniem rachunku za-

przeszłość. Niedobrze się też stało, że wczoraj mówiono o obu rzeczach jednocześnie, bo to zamazuje obraz. Powinno to się zrobić, gdy będą przedłożone zamknięcia rachunkowe, ustawa o dodatkowych kredytach.

Wezytując się w przemówienie p. min. Składkowskiego, sędzę, że panów mógł urazić chyba ton, a nie treść. Bo szczerść nie może budzić zaostrenia.

Powiedział, że przyszedł na Radę Ministrów i zażądał funduszu dyspozycyjnego. Trzymam się zawsze metody prawdy i pragne, aby stosunek między Rządem a parlamentem był zawsze jasny i szczerzy.

## VIII posiedzenie Senatu.

Warszawa, 28. 11. (Pat.) Wybór trybunału stanu i sprawozdanie o zmianie rozporządzenia p. Prezydenta o postępowaniu karno-administracyjnym, spadły z punktu dziennego.

Senator Iżycki (Wyzwolenie) zreferował 3 projekty ustaw w sprawie sprzedaży niektórych nie-

ruchomości państwowych. Wszystkie trzy projekty Izba przyjęła bez zmian.

Następnie senator Posner zreferował projekt noweli ustawy o ochronie lokatorów. Nowela uzupełnia artykuł 23 ustawy w ten sposób, że eksmisja bezrobotnych, którzy otrzymali pracę, nie będzie wykonaną, jeżeli bezrobotny spłaca zaległe komorne w ratach, wynoszących 25 proc. czynszu miesięcznego, dołączonego do bieżącego komornego.

Projekt noweli Izba przyjęła w brzmieniu ustalonym przez Sejm.

Na tem porządek dzienny wyzerpano. P. marszałek zamykając posiedzenie, oświadczył, iż następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie za dwa tygodnie.

### Waldemaras jedzie do Genewy

Genewa, 28. 11. (Pat.) Waldemaras wyjeżdża osobiście do Genewy na grudniową sesję Rady Ligi Narodów.

### W tęsknocie za Krajem pozbawił się życie.

Wiedeń, 28. 11. (Pat.) Dzienniki donoszą z Nicei, że w jednym z tamtejszych hoteli popełnił samobójstwo żegnany przez rząd Kemal - paszy b. poseł turecki Żeki - Bei. Przyczyną samobójstwa była tęsknota za krajem.

## 200 ofiar tajfunu.

10 000 osób bez dachu nad głową.

Manilla, 28. 11. (Pat.) Według ostatnich informacji, liczba osób, które zginęły w czasie szalejącego ostatnio na Filipinach tajfunu, przewyższa 200.

Na samej tylko wyspie Leyta pozbawionych dachu nad głową zostało 10 000 osób.

Szkody w zbiorach dosięgają prawdopodobnie kilku milionów dolarów, choć zbiory cukru — jak przypuszczają — ocalały.

Generalny gubernator wysp Filipińskich zawiadomił Waszyngton o wielkich szkodach, wyrządzonych przez huragan.

Prowincje, gdzie odbywa się zbiór ryżu, orzechów kokosowych i innych roślin, są całkowicie zniszczone.

Amerykański Czerwony Krzyż wyasygnował na pomoc dla ofiar katastrofy 20 000 dolarów.

## Zdrowie Króla Jerzego.

Londyn, 28. 11. (Pat.) Wydany o godz. 10-tej biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego podaje, że król spędził noc spokojnie. Temperatura i stan ogólny bez zmiany.

Londyn, 28. 11. (Pat.) Ag. Reutersa podaje, że list przesłany

przez konsylium lekarskie premierowi Baldwinowi oświadcza, że wobec infekcji prawego płuca istnieje jeszcze obawa o zdrowie króla. Jednakże stan zapalny stracił na ostrości, co należy pożytać za poprawę.

Chory zachowuje pełnię sił



# W rocznicę 29 listopada.

I.

Z kości ofiarnych — pisał H. Mościcki — z tego bezimiennego relikwiarza narodowego męczęstwa brała insurekcja listopadowa błogosławieństwo. Dziwny traf skojarzył czyn powstaniowy młodzieży belwederskiej z pierwszą powszechną o niepodległość walką.

...Złą losów ironją przewodnictwo powstania dostawało się u nas w ręce tych, co związek Polski z Rosją uważali za nierozdzielny. W tem tkwiła tragedia.

Wybuch 29 listopada zniósł od pierwszego zamachu konstytucyjną władzę naczelną Królestwa Polskiego, z gruzów Rady Administracyjnej powstał już rewolucyjny Rząd Tymczasowy, przekształcony wolą Chłopickiego na ściślejszą Radę Najwyższą. Atoli wciąż jeszcze, zwłaszcza kolo dyktatora, szukano, czekano porozumienia się z Mikołajem, unikając ostrego odrywania się od prawno-politycznych założeń Królestwa. Tym sposobem stawał się Chłopicki w Warszawie stróżem i przeciwnikiem kombinacji, którą Lubecki podejmował się prowadzić w Petersburgu.

Wypadki zatem w Warszawie miały odegrać niejako rolę przysięgi wobec Mikołaja, celem osiągnięcia tych, gwałconych dotychczas na każdym kroku, gwarancji konstytucyjnych, jakich nie zdołano uzyskać na drodze legalnej. Dlatego również kierownictwo powstania powstrzymywało wszelką śmielszą inicjatywę strategiczną, by nie wkroczyć poza warunki traktatów, przywiązujących Królestwo Polskie do Rosji; dlatego wzięto wojska w granicach Królestwa, zwrócić z podjęciem instynktowo uświadamianego przez społeczność, a jedynie wówczas racjonalnego hasła ruszenia na Litwę, gdzie za Niemcem i Bugiem „było prawdziwe życie powstania polskiego“.

Bitwa grochowska na chwilę tamte, kunktatorskie zabiegi podała w wątpliwość. Przy nowym wodzu, Skrzyneckim, pomysła reorganizacja wojska znów najsmielsze otworzyła widoki. Zaczął się istotnie kwiecień od rozległej ofensywy polskiej i wygranych pod Dębem i Zganiem; zakończył — zmarnowaniem zyskanych korzyści i chybnym wyprawą wołyńską Dwernickiego. Tu był punkt przełomowy. Niebawem przyszła klęska pod Ostrołęką i marsz Paskiewicza na Warszawę. Chybiła spóźniona wyprawa litewska. Odebrano wreszcie, po niewczasie, dowództwo naczelne Skrzyneckiemu. Wybuch terorystyczny w Warszawie, upadek Rządu i kolejne zmiany w dowództwie, wreszcie szturm i wzięcie stolicy zamknęły targedję listopadową.

Daleki był jednak od nieszczęsnych dyplomatyzowań żołnierz polski z roku 1830—1831. Z bagnietem w ręku szedł walczyć za najświętszą sprawę, „rękami czarunami od pluga“ zdobywał armaty i czuł, że wszystkoby mógł zdziałać, gdyby nie fatalna moc niewiary, niszcząca w zarodku najzabawniejsze poczynania. I stało się, że każdy żołnierz, idący na śmierć, biegłym był politykiem i strategiem, niżeli wodzowie naczelni.

Nam dziś chodzi o co innego — oto patrzeć na powstania nasze wo-

góle, musimy dojść do tego przeświadczenia, jakie towarzyszyło pracy Chłonińskiego w jego rehabilitacji polityki powstańczej w Polsce, dziś zwłaszcza, z perspektywy Polski niepodległej.

Powstania polskie, które wypełniły cały wiek XIX, a z których żadne nie osiągnęło choćby w części zamierzonego celu, tylko wciąż pogłębiało polską niedolę, wywoływały w opinii narodowej do ostatnich czasów dziwną dwoistość sądu. Żywiły z natury swej zapalne i powodujące się uczuciami, jak młodzież, kobiety, a także wszelkie elementy radykalizujące, odnosiły się do wszystkich powstań polskich niejako zasadniczo z uwielbieniem.

Kult powstań przez te żywiły utrzymywany, odegrał w życiu polskim tak wielką rolę, że można nieomal powiedzieć, iż zamiast wywołać w narodzie ostrożność wobec bezskuteczności powstań i nieufność w tego środka działania, to przeciwnie, jedna katastrofa powstańcza przyczyniła się u nas do wywoływania drugiej, następnej, jeszcze bardziej katastrofalnej.

W ten sposób np. znane demonstracje warszawskie ex re pogrzebu generalowej Sowińskiej, wdowy po bohaterze z r. 1831, przyczyniły się pośrednio do wywołania powstania z r. 1863.

Obok tych entuzjastów bywali w Polsce i przeciwnicy powstań, przeciwnicy bądź doraźnie pewnego określonego ruchu powstańczego, bądź zasadniczo — polityki powstań.

Z biegiem czasu miał się wyłonić ten tragiczny w podbitym narodzie zasadniczy pogląd, że błędem jest sięgać po oręż dla przecięcia więzów, albowiem ta droga

nie mogąc w sposób upragniony zmienić położenia, może je tylko pogorszyć. Początkowo nie wątpił nikt o tem, że los kraju poprawić można tylko krwią i żelazem, a krytycy ulegać mogły jedynie mniej lub więcej niefortunne warunki, w jakich do walki zbrojnej dochodziło.

Tak w chwili wybuchu powstania listopadowego przeciwni powstaniu byli najtężsi ludzie, jakich Polska naówczas miała, jak bszysze młodego pokolenia armji Chłopicki, znakomity mąż stanu minister skarbu Lubecki, wielu generałów, oraz znakomita część posłów sejmowych. Z wyjątkiem Lubeckiego, który w dalszej perspektywie miał na oku ewentualność federacyjnego złączenia się

Polski i Rosji, nie było wtedy jednak zasadniczych przeciwników polityki powstańczej.

Powstanie styczniowe w fazie swego formowania się miało przeciw sobie, nie mówiąc o margr. Wielopolskim i jego niezliczonych adherentach stronnictwo białych, które następnie dało się jednak porwać rwącej fali wypadków. Dopiero po nieszczęśliwym rozstrzygnięciu się ostatniego powstania, w lat kilka i kilkanaście wyłonił się w postaci t. zw. stronnictwa stanicykowskiego w Krakowie, a raczej jego historjograficznego odpowiednika, prąd, potępiający zasadniczo prowadzenie polityki powstań w Polsce. Straszna próba tego stanowiska mamy w rozsądnym zresztą dziele Stanisława Kozmiana „Rok 63“. Zaiste, na całym obszarze dziejów jedna tylko Polska musiała być tak bezlitosna dla własnych cierpień...

Stanisław Jasiński.

## Protokół genewski,

### zakazujący wojnę gazową;

przedłożony Reichstagowi.

Berlin, 28. 11. (Pat.) Min. spr. zagranicznych Rzeszy przedłożył Reichstagowi do ratyfikacji protokół genewski, wprowadzający zakaz wojny gazowej.

Jak donosi biuro Wolffa, protokół ten podpisany został dotychczas przez 40 państw, m. in. przez Rosję sowiecką i Stany Zjednoczone. Ratyfikowany jednak dotychczas był tylko przez Francję, Wenezuelę, Włochy, Rosję sowiecką, Austrię i Liberję.

Francja i Sowiety ratyfikowały protokół z zastrzeżeniami, że obowiązywać on będzie tylko w stosunku do tych państw, które go również podpisały i że traci moc

obowiązującą w odniesieniu do tych państw, które normują zawarty w protokole zakaz.

Rząd Rzeszy przedkładając obecnie protokół do ratyfikacji, doręczył do swoich wniosków uwagi, w których zaznacza, że czynienie podobnych zastrzeżeń jest rzeczą zbyt czułą, ponieważ zastrzeżenie pierwsze wynika z tekstu protokołu, drugie zaś odpowiada ponującym powszechnie poglądom prawnym na terenie międzynarodowym.

## Groźna epidemia paraliżu mózgu

wśród dziatwy szkolnej na Słowaczczyźnie.

Nowy Targ, 28. 11. W miejscowości Niżna Reduta na Słowaczczyźnie wybuchła między dziećmi szkolnymi niezbadana dotychczas choroba, która objawia się częściowym paraliżem mózgu.

Z pośród 106 uczniów szkoły zachorowało dotąd 28, przyczem liczba chorych stale wzrasta.

## Tajemnica mordu na okręcie wyjaśniona.

Gdańsk, 28. 11. (Pat.) W związku ze śmiercią obywatela polskiego Sachsa, którego zwłoki znaleziono w składzie węgla na francuskim parowcu „Depute pierre Goujou“, policja tutejsza wykryła szeroko rozgałęzioną organizację przemytników, zajmujących się przemycaaniem na okręty pasażerów nieposiadających dokumentów i odpowiednich środków finansowych na opłacenie kosztów przejazdu.

Do takich pasażerów należał też wspomniany Sachs.

## Plany wojskowe w ręku szpiega.

Schwytany w porę siedzi w więzieniu.

Katowice, 28. 11. Przed sądem katowickim stanął Ryszard Schel, optant niemiecki z Mysłowic, najzdolniejszy

ze szpiegów, zatrudnionych przez wywiad niemiecki, człowiek władający biegle pięcioma językami, który przez sześć lat grasował bezkarnie na terenie Górnego Śląska i w Poznańskim.

Aresztowano go w maju rb. podczas przekraczania granicy pod Łagiewnikami i znaleziono przy nim ważne dokumenty wojskowe, między innymi tajny plan organizacyjny generalnego inspektoratu sił zbrojnych.

Na rozprawie, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, stwierdzono, że Schel pozostawał na usługach niemieckiego wywiadu w Bytomiu.

Sąd skazał Schela na 3 lata więzienia, oraz wydalenie z granic Polski po odsiedzeniu kary.

## Tokijska Rada Miejska pod kluczem.

Wiedeń, 28. 11. (Pat.) Jak donoszą dzienniki z Tokio, wskutek polecenia min. sprawiedliwości aresztowano tam Radę Miejską.

Chodzi tu o nadużycia, sięgające 90 milionów jenów. Wśród aresztowanych znajdują się wybitni osobistości ze świata gospodarczego i politycznego.

## Min. Mironescu przybedzie do Polski.

Warszawa, 27. 11. (Pat.) Na propozycję Rządu polskiego przybędzie w połowie stycznia min. spraw zagranicznych Rumunii Mironescu. Przyjazd min. Mironescu ma na celu złożenie oficjalnej wi-

zyty Rządowi polskiemu i nawiązanie bliższego kontaktu między Rządem polskim i nowym Rządem rumuńskim pod przewodnictwem Maniu.

## Przeciw wykroczeniom rozpolitykowanej młodzieży.

Uchwała i odezwa senatu uniwersyteckiego w Poznaniu.

Na nielegalnym wiecu młodzieży akademickiej zostającej pod wpływami obozu wszechpolskiego obrzucono obelgami dwu profesorów Uniwersytetu poznańskiego. Senat uniwersytecki, który zebrał się wczoraj celem zajęcia stanowiska w tej sprawie, stwierdził przedewszystkiem, że zarzuty, stawiane w prasie i w ulotkach profesorom Jakubskiemu i Różyckiemu, są bezpodstawne i kłamliwe.

Senat potępił postępowanie tych jednostek z pośród młodzieży akademickiej, które nieodpowiednim zachowaniem się zakłóciły przebieg odczytu pułk. Sławka.

Równocześnie uchwalono odezwę do młodzieży, w której senat wzywa do podporządkowania się swoim zarządzeniom i zapowiada pociągnięcie do odpowiedzialności winnych wykroczeń.



## Szczyt demagogii i perfidji politycznej.

Sensacyjne Kulisy gry w sprawie budowy nowego pancernika wojennego Niemiec. — Charakterystyczna taktyka socjalistów niemieckich. — Dziwna jednomyślność na punkcie militarystycznych tendencji Niemiec. — Ostrzeżenie dla nieorientujących się Kół politycznych

(Własna służba korespondencyjna.)

Berlin, listopad.

Wydarzenia, jakie rozegrały się ostatnio na horyzoncie politycznym Niemiec, są niezmiernie charakterystycznym przyczynkiem, który rzuca bardzo jaskrawe światło na nastroje, panujące dziś w niemieckich kołach politycznych. Chodzi tu w szczególności o kulisy gry, — która rozwinęła się ostatnio na terenie berlińskim na tle budowy nowego pancernika wojennego Niemiec. Posunięcia, które się zaznaczyły wokół tej głośniejszej sprawy, są tak ciekawe i tak zarazem znamienne, że w świetle ich uwydatnia się w całej pełni obraz polityczny dzisiejszych Niemiec.

Oto bowiem okazało się, że tam gdzie chodzi o sprawy zbrojenia Niemiec, gdzie rozstrzygnięte mają być kwestje, dotyczące rozbudowy militarystycznej Niemiec, tam zawsze mimo wszelkich doktryn i hasel partyjnych, mimo jaskrawej sprzeczności z oficjalnymi zapewnieniami i programami tezami, znajduje się w Niemczech konieczna większość, zapewniająca opiekę niemieckiemu duchowi imperjalistycznemu.

Rzekomą walkę przeciwko budowie nowego pancernika wojennego rozpoczęli socjaliści niemieccy. Kierownicy niemieckiej partii socjalistycznej, ci sami, którzy w przeważającej części tworzą dzisiejszy rząd niemiecki, licząc się z nastrojami, panującymi wśród szerokich kół robotników niemieckich, domagających się raczej pomocy dla zażegnania ciężkiego kryzysu gospodarczego, niż wydatków na zbrojenia, — wnieśli w Reichstagu wniosek o wstrzymanie budowy nowego pancernika. — Mimo jednak wniosku socjalistów, za którym głosowali wszyscy ministrowie socjalistyczni, Reichstag uchwalil budowę pancernika kontynuować.

W normalnych warunkach parlamentarnych następstwa takiego stanu rzeczy byłyby proste. Ministrowie socjalistyczni — wobec niepowodzenia ich wniosku partyjnego — zmuszeni byłiby zgłosić dymisję i wycofali się z rządu, który chce prowadzić politykę, niezgodną z ich stanowiskiem. W Niemczech jednak dzieje się inaczej. Oto bowiem tensam kanclerz socjalistyczny, Franken-Müller, oraz inni ministrowie niemieccy, którzy jeszcze w przeddzień głosowali z wielką wrzawą przeciwko budowie pancernika, — w kilka dni później zasiadają na radzie ministrów i — zgodnie z uchwałą Reichstagu — uchwalają dalsze kredyty na budowę okrętu wojennego... Czyż nie jest to już szczyt demagogii i perfidji?...

Akcja socjalistów niemieckich jest jednak zupełnie zrozumiała. Opozycja socjalistów była bowiem tylko teoretyczna. Z jednej strony chodziło bowiem socjalistom o to, ażeby wśród kół robotniczych nie dać się zdystansować przez komunistów, prowadzących przeciwko pancernikowi bardzo wyęzowaną agitację, — z drugiej zaś strony chodziło również i o podtrzymanie oficjalnej opinii zarówno wśród kół robotniczych Niemiec, — jak i wobec kół zagranicznych, — że le-

wica niemiecka jest jednak nawskroś „pokojowa“ usposobiona i przeciwstawia się militarystycznym dążeniom nacjonalizmu niemieckiego. W rzeczywistości zaś od dawna już pewnym było, że socjaliści nie przeszkodzą temu, by wniosek ich został utracony i ci sami działacze socjalistyczni naza jutrz — po teatralnej opozycji w Reichstagu, — sami asygnować będą dalsze kredyty na zbrojenia

Niemiec.

Potwierdziła się zatem raz jeszcze opinja, że jeśli chodzi o ogólne tendencje militarystyczne Niemiec, socjaliści niemieccy są nie mniejszymi „patriotami“ niż najbardziej skrajni nacjonalisci. Dziełi ich tylko inna przynależność partyjna i inne „oficjalne“ tezy programowe...

I oto jest jeszcze jedno ostrzeżenie dla tych wszystkich, którzy

mamieni faktami, iż dziś stoją u steru rządu w Niemczech ugrupowania umiarkowane, deklamujące na każdym kroku frazesy o pokojowej pracy Niemiec, zbyt pochopnie mówią o zaniku niebezpieczeństwa niemieckiego. Militarizm niemiecki żyje i bez względu na to, kto oficjalnie rządzi w Niemczech, rozwija się i otaczany jest wydatną opieką i pomocą kierowniczych czynników niemieckich.

Zwłaszcza dla Polski, co do której ostatnio wydarzenia berlińskie niedwuznacznie podkreśliły, iż podejmowane przez Niemcy zbreejnia są przede wszystkim przeciwko Polsce zwrócone, te fakty z dzisiejszych nastrojów Niemiec winne mieć decydujące znaczenie.

Fr. W.

## Mowa ministra Składkowskiego

Komisja budżetowa Sejmu dokończyła obrady nad preliminarzem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Minister gen. Składkowski oświetlił poruszone w dyskusji zagadnienia polityczne.

W szczególności, co do represji prasowych, minister stwierdził, że gdy w roku 1923 zajęto 1106 druków, to w roku 1927 zajęto 960, a w 10 miesiącach b. r. — 1252. Ponieważ zaś równocześnie ilość pism perjodycznych w Polsce zwiększyła się z 1348 do 2360, więc odsetek konfiskat raczej się zmniejszył. Z konfiskat znaczna część przypada na okres przedwyborczy. Tylko 10,14 proc. konfiskat zostało uchylonych.

Wytyczne polityki względem komunistów, są formułowane doświadczeniem, że wszędzie przeszkadzają oni w pracy pozytywnej i chcą zdyskredytować instytucje, w których gospodarzą.

Co do polityki narodowościowej stwierdzam:

W 5 tylko województwach wschodnich odbudowaliśmy z góra 125 000 budynków, znikło 2 800 000

ha odlogów, liczba dzieci uczęszczających do szkół ze 36,4 proc. w roku 1923 wzrosła do 74,6 proc. Zwiększył się też obszar dróg bitych. Samorząd nie jest niczem krepowany.

Na 4760 gmin wiejskich i miejskich w 7 województwach kresowych tylko w 264 gminach istnieje jeszcze rządy komisaryczne. W radach gmin wiejskich zasiada w Małopolsce Wschodniej 65 proc. Ukraińców, w radach miejskich 21,2 proc.

Ministerstwo przeciwstawia się następnie polityce nacjonalistycznej. Walka z nacjonalizmem obowiązuje ministerstwo zarówno w stosunku do przedstawicieli nacjonalizmu polskiego, jak Undo czy p. Grüubauma.

Minister przechodzi do sprawy ukraińskiej i mówi:

Naród polski nie podbił narodu ukraińskiego, walki z nim nie prowadził i nie prowadzi.

Posel Celewicz niech pamięta, że w województwie, gdzie został wybrany, ludności polskiej jest 45 proc. Pos. Celewicz tłumacząc u-

kraińską organizację wojskową i powołując się na przykład polski w czasach zaborezych, niech pamięta, że nasze organizacje nie pracowały za obce pieniądze i nie trudniły się za obce pieniądze i dla obcych zawodowo szpiegostwem na szkodę czyjejkolwiek wolności.

Jest prawdą — mówił dalej minister Składkowski — że w Polsce istnieje duży zastęp ludzi nie pierwszej, nie drugiej i nie czwartej brygady, którzy nie dopuszczają, aby pracę Józefa Piłsudskiego nazywano robotą antypaństwową. Istnieje grupa ludzi, którzy uczuciowo tego nie zniosą. Panowie, jako realni politycy, sami o tem wiecie.

Mówcy lewicy zapowiedzieli odmówienia mi funduszu dyspozycyjnego. Co do funduszu na rok bieżący, stwierdzam, że był on ustalony na 6 milionów i panowie posłowie w tym stosunku uchwaliliście w prowizorium kwartalnym 1 500 000 zł. Potem w budżecie skreśliście resztę, to znaczy, że w ciągu trzech kwartałów ministerstwo miało być tego funduszu pozbawione. Miało to być wyrazem niezadowolonia z mojej działalności.

Oświadczyłem wtedy, że Panowie możecie dać wyraz temu niezadowoleniu przez wyrażenie mi votum nieufności. Każdy inny sposób byłby szkodliwy. Uchwała Panów odmawiająca mi funduszu dyspozycyjnego, nie mogła się stać i nie stała się w Polsce precedensem obalenia ministra drogą nieprzewidzianą w konstytucji i drogą niewłaściwą w naszym życiu państwowem. Do dymisji się nie podalem.

Jednocześnie, ponieważ fundusz ten jest koniecznością państwową, Rada ministrów na mój wniosek przyznała mi fundusz dyspozycyjny w niezbędnej wysokości. Miałem do wyboru albo popelnąć wykroczenie formalne wobec Panów, albo gdybym był tego wniosku nie postawił, przestępstwo wobec najżywoźniejszych interesów państwa. Nikt z Panów nie wątpi, co wybrałem.

Uważam, że minister spraw wewnętrznych, któryby się zgodził urzędować bez funduszu dyspozycyjnego, popelnilby zdradę stanu, gdyż Polska, mając zawiązane o czy, nie wiedziałaby, kto i którejdy na nią dybie. A sumy wydawane przez czynniki obce na wrogą nam politykę wewnątrz kraju, wielokrotnie przewyższają żadaną przezemnie sumę funduszu dyspozycyjnego.

## Wypoliczkowanie posła Chruckiego w Sejmie.

Podczas posiedzenia Komisji budżetowej pos. ukraiński Celewicz mówił o polskiej polityce mniejszościowej. W ciągu jego przemówienia ukraińiec Chrucki zawołał głośno:

— Polska polityka mniejszościowa nie przynosi państwu zaszczytu w opinji międzynarodowej!

Na to pos. Polakiewicz: — Panu się zdaje, panie posle.

Pos. Chrucki: — Pan tu nie ma nic do gadania, bo pan dorósł najwyżej do roli zandarma.

Pos. Polakiewicz: — Co pan powiedział?

Pos. Chrucki: — Ja to panu powtórzę na korytarzu.

Po zakończeniu przemówienia Celewicza, Chrucki z Celewiczem wyszli na korytarz. Za nimi poszedł pos. Polakiewicz i biorąc na świadków Celewicza oraz Walewskiego i Kleszczyńskiego, zwrócił się do Chruckiego ze słowami:

— Co pan do mnie powiedział na komisji? Czy pan to powtórzysz?

Chrucki odpowiedział: — Mówiłem o zandarmach!

Pos. Polakiewicz: — Gdyby pan był polakiem, gdybym nie

wiedział, że pan to zużytkuje dla walki narodowościowej, tobym pana spoliczkował.

Powiedziawszy to pos. Polakiewicz odwrócił się od Chruckiego. Na to Chrucki rzucił za odchodzącym szereg wyrazów obelżywych. Polakiewicz wobec tego odwrócił się i wymierzył Chruckiemu dwukrotny policzek.

Posel Chrucki przyjął to wykrzyknikiem: — Także metody!

Bezpośrednio po tem zajęciu pos. Polakiewicz udał się do marszałka Daszyńskiego, któremu zakomunikował o tem co zaszło. Tymczasem na komisji budżetowej pos. Czapiński w imieniu trzech stronnictw lewicowych protestował przeciwko wypoliczkowaniu pos. Chruckiego, potępiając „podobne metody“.

\*

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że w sprawie zajęcia między posłem Polakiewiczem a posłem Chruckim, posel Chrucki wystosował pismo do p. marszałka Sejmu. Marszałek Sejmu wyznaczył sąd marszałkowski dla rozstrzygnięcia tej sprawy.



# Prezes Marchlewski prostuje Krzywdę wyrządzoną Kupiectwu pomorskiemu przez dyrektora Kołodzkiego.

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Bydgoskiego” ukazał się wywiad z p. Kołodzkim, dyrektorem fabryki „Herefeld i Victorius” w Grudziądzu, prezesem Związku Przemysłowców Pomorskich, wywiad, w którym znajdowały się dość ciężkie i poważne zarzuty, skierowane pod adresem polskiego kupiectwa na Pomorzu.

Dotknięty wywodami p. Kołodzkiego Związek Towarzystw Kupieckich zwołał we wtorek konferencję prasową, na której prezes Związku, p. Tadeusz Marchlewski, wobec dużego grona dziennikarzy i członków zarządu Związku, dał wyczerpującą odpowiedź na wywiad z p. Kołodzkim.

Referat p. prezesa Marchlewskiego, oświetlający wszechstronnie i dokładnie położenie oraz rolę kupiectwa pomorskiego, dajemy poniżej w całości.

„Nakreśliwszy przyszłe zadanie reprezentacji Kupiectwa w Izbie Przemysłowo-Handlowej, pragnę wyraźnie stwierdzić, że dążeniem naszym będzie stworzenie harmonijnych warunków współpracy na terenie Izby z reprezentacją przemysłu. Zresztą łączy nas szczególnie z drobnym i średnim przemysłem bardzo dużo wspólnych interesów, czego objawem jest fakt, że spotykamy na Pomorzu dość znaczną ilość typu mieszanego kupca-przemysłowca, to znaczy przedsiębiorstw zajmujących się produkcją i równocześnie sprzedażą detaliczną. Większość tych przedsiębiorstw jest członkami naszej organizacji, a mimo to wybierało w kurji przemysłowej. Ponadto Związek ustosunkowywał się zawsze bardzo życzliwie do wszelkich poczynań przemysłu a szczególnie do popierania produkcji krajowej w interesie poprawy naszego bilansu handlowego. Jeżeli wolno wspomnieć mi jako przykład o czołowej rezolucji tegorocznego zjazdu kupiectwa w Toruniu, która w kategorię czynny sposób opowiada się za bezwzględnym popieraniem produkcji krajowej i bojkotem towarów zagranicznych produkowanych u nas w kraju, że deklaracja ta nie pozostała na papierze a wprowadza się ją w czyn na terenie całego Państwa, tego dowodem znaczna poprawa w kierunku aktywizacji bilansu handlowego. Dalszym przykładem tego rzeczowego ustosunkowania się handlu i dążeń do uzgodnienia wspólnych z przemysłem interesów, były tegoroczne wybory do Kas Chorych, wybory, które przecież przedewszystkiem interesują przemysł, a których inicjatywę i techniczne przeprowadzenie wziął w całości na siebie Związek Towarzystw Kupieckich i doprowadził do pomyślnego zakończenia mimo, że spotykał się nawet z małym zrozumieniem.

Ostatnim występowaniem kupiectwa polskiego dowodzącym o zupełnym zrozumieniu potrzeb rozwoju krajowego przemysłu, była konferencja handlowa polsko-niemiecka we Wrocławiu, w której kupiectwo bez względu na koniunkturę, jakiej wskutek obcych kredytów spodziewać by się mogło, po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami, twardo stało na stanowisku bezwzględnej obrony naszego przemysłu krajowego, odrzucając wszelkie tezy machjavelistyczne skądinąd nawet może słuszne.

Jeżeli tak lojalne jest stanowisko kupiectwa pomorskiego wobec przemysłu, to temwięcej głęboko odczułszy zarzuty, jakie przewodniczący Centralnego Związku Pracodawców p. Kołodzki skierował przeciwko pomorskiemu kupiectwu w ostatnim swoim wywiadzie wobec przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego”, Zarzuty te reasumują się do twierdzenia, że:

1) „czolowi ludzie kupiectwa są tak jednostronnie nastawieni, że nie ma zrozumienia dla całokształtu zagadnień gospodarczych, a wskutek tego nie mogą kierować Izba;

2) kupiectwo nasze, zdaniem p. Kołodzkiego jest niepotrzebnie w defenzywie i zamiast się rozwijać faktycznie cofa się wskutek niezrozumienia swego posłannictwa i braku energii.”

Są to — jak Panowie przyznają — zarzuty tak niesłusznie ciężkie, że z przyjemnością skorzystam z dzisiejszej okazji, by za pomocą Czcigodnych Panów sprostować fałszywe wrażenia wnioski, jak przypuszczamy, zbyt lekkomyślnym i powierzchownym poruszeniem tak ważnego tematu.

Na szczęście mamy wszelkie dane przypuszczać, że jest to osobiste zapartywanie p. Kołodzkiego i że większość przemysłu znając i obserwując dokładnie życie gospodarcze Pomorza, nie odważyłaby się wyrzucić kupiectwu pomorskiemu świadomie takiej krzywdy. Wszyscy bowiem wiemy doskonale, czem się tłumaczy zastój w rozwoju naszego handlu rodzimego i czem się tłumaczy pozycja obronna, jaką organizacja nasza, zmuszona biegiem wypadków, zając musiała. Wiemy doskonale, że już pierwszy Gabinet Zjednoczonej Polski rozpoczął politykę eksterminacyjną dając drogą walk z kapitałem do zupełnego wyeliminowania inicjatywy prywatnej, a przedewszystkiem handlu indywidualnego. Wiemy, że ustawodawstwo nasze szło stale po tej linii, która miała jeszcze pewne acz niedostateczne zrozumienie dla ważności krajowej produkcji, natomiast za zbędny i niecelowy uważała rozwój handlu indywidualnego. Stąd prawa wyjątkowe i uprzywilejowanie handlu wobec spółdzielni, bezpłatowo finansowanych za pieniądze rządowe.

Musi być p. Kołodzkim wiadomym, że handel nasz w chwili odrodzenia przejął i usprawnił setki niemieckich warsztatów handlowych i że właśnie świadomy swego powołania ruszył w latach 1920/21 nad morze, pra-

gnąc odrazu ująć w ręce swoje i przy wówczas jeszcze swoich zdrowych podstawach handel zamorski dla wyłączenia pośrednictwa gdańskiego. Towarzystwo Kupców i Przemysłowców Polskich w Gdańsku liczyło w roku 1920/21 i 22 przeszło 100 nowych członków — przedsiębiorstw i banków osiadłych nie w celach inflacyjnych, bo tych możliwości na terenie Gdańska dla kupiectwa opartego o słabą polską walutę a zniewolonego kupować za walutę stałą nie było. Jest to najlepszym dowodem, że braku energii u nas nie było. Jeżeli załamała się ona następnie i zmusiła nas wówczas do chwilowego wycofania się z zajmowanego nad morzem stanowiska to jest to rezultatem tej nieublaganej a fałszywej i w skutkach katastrofalnej polityki następnych lat, zmierzającej wyraźnie do zupełnej zagłady kupiectwa. Taka niać czarna teja polityki było zwalenie winy za spadek pieniądza na kupca i nieublagana walka tak zw. „walka z lichwą”, oddająca kupca na łaskę i niełaskę organów wykonawczych. Walka ta pozbawiła handel wszelkich rezerw i jeżeli nie zniszczyła go zupełnie, to jest to z jednej strony właśnie dowodem żywotności tego handlu, a z drugiej strony zasługa Związku, który umiał przekonać organa sprawiedliwości o wielkiej krzywdzie, wobec czego uznano w końcu zasadę ceny odkupu. Z chwilą stabilizacji pieniądza nałożono znów na handel tak nieproporcjonalne jarzmo podatkowe, które sprowadzało się do konfiskaty wszelkiego zysku. Potrzeba było 4 lat ciężkiej walki ze stroną wolnych zrzeszeń gospodarczych, ażeby rząd i nawet opinia społeczna uznała, że tak daleko iść nie może. Rezultatem tych naszych wysiłków jest zapowiedź rządu, a nawet jednomyślność w tym kierunku stanowiska Sejmu o bliskiej reformie podatkowej i równomiernem obciążeniu wszystkich gałęzi gospodarczych. Czyż dziwić się należy obiektywnie myślącemu obywatelowi, że w takich niepomyślnych warunkach handel nasz nie mógł się roz-

wijać i całe siły jego wyczerpywała właśnie ta walka obronna? Czyż właśnie przewodnią myślą tegorocznego Zjazdu kupieckiego w Toruniu nie była świadomość, że musimy stworzyć pomyślnie warunki dla rozwoju handlu, ażeby spełnić nasze posłannictwo?

Na skutek uchwały Zarządu Głównego wygłosiłem programowy referat p. t. „Kapitalizacja i rentowność zakładów handlowych jako zagadnienie państwowe”. Wystarczy zapoznać się z treścią tego referatu, ażeby ocenić, czy naprawdę tak mało rozumiemy swoje posłannictwo. Wiemy, że przemysł również nie spoczywał na różach, ale każdy mi przyzna, że choćby z względu na masę robotnicze rząd zawsze inaczej odnosił się do przemysłu i łatwiej udostępniał przemysłowi wielkie źródła kredytowe. Nie trzeba także zapominać, że wojna gospodarcza z Niemcami, w której kupiectwo zawsze stało w obronie interesów przemysłu stworzyła dla tego przemysłu niebywale pomyślną koniunkturę i że dopiero zawarcie traktatu z Niemcami wykaże, czy koniunktura ta została wyzyskana na tyle, by móc przeciwstawić się walce konkurencyjnej.

Temwięcej przygnębiające zrobiło na nas wrażenie, że właśnie z tego środowiska padły słowa zle ukrytej niechęci i niezem nieuzasadniona krytyka pod naszym adresem. Mam wrażenie, że łatwo udało się przeprowadzić dowód, iż jeżeli kto, to właśnie kupiec z natury rzeczy prędzej orientujący się w sytuacji, nie może nigdy być jednostronnym i doskonale ma zrozumienie dla zagadnień gospodarczych, czego dowodem praca nasza na terenie Gdyni i niejedna cenna inicjatywa wysunięta tam właśnie przez nasze pomorskie kupiectwo (budowa chłodni, import śledzi, wolny skład kawy, nawozy sztuczne).

Jeżeli chodzi o naszą zdolność organizacyjną, to nie czujemy się powołani o sobie wydawać sąd, wystarczy nam stwierdzić, czem jest dziś organizacja kupiectwa polskiego, jaką odgrywa rolę na Pomorzu i jakie zajmuje wśród innych zrzeszeń gospodarczych stanowisko. Jeżeli nie więcej, to przychylnie pełne uznanie stanowiska naszych władz rządowych i przeprowadzenie ostatnich wyborów do Izby, dostateczną nam dają satysfakcję. Co się tyczy obawy p. Kołodzkiego, że kupiec nie będzie mógł kierować interesami Izby, jak wogóle poruszenie przed ukończeniem akcji wyborczej tego rodzaju zagadnienia, uważamy za wysoki nietakt. O wyborze Prezydium decydować będzie plenum. Jeżeli jednak temat ten w tej chwili zupełnie niepotrzebnie został poruszony, to muszę stwierdzić, że wątpliwy, iż może być to opinia całego przemysłu i zresztą stawiając dobro ogólne ponad dobro własne, będziemy mogli zawsze uznać i wyrozumieć wolę większości i zupełnie nie może to wpływać na nasze do Izby ustosunkowanie, chociażby wszelkie dane za tem przemawiały, że pomorskie kupiectwo może mieć życzenie obsady Prezydium, gdyż nie trzeba zapominać, że w naszej Izbie zagadnienie Gdyni narzuca jej wprost charakter handlowy i pozatem nie jest tajemnicą, że 3/4 środków finansowych na utrzymanie Izby płaci właśnie kupiectwo pomorskie. Należy oczywiście potencjonalność w właściwy rozumieć sposób. Obok wielkiego zakładu fabrycznego może się handel kupiecki wydawać niepozornie, trzeba jednak wiedzieć, że tych handlowych warsztatów mamy na Pomorzu 15.000 dających pracę armji 30.000 ludzi. Kupiectwo pomorskie jest więc świadome swej dziejowej roli, która spełni z chwilą zaistnienia pomyślnych ku temu warunków i zrozumienia potęgi posiadania własnego handlu rodzimego w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa.”

## Zjazd podatkowy Kupiectwa polskiego

Stosownie do uchwały, powziętej przez naczelną radę zrzeszeń kupiectwa polskiego na posiedzeniu w Wilnie we wrześniu br. i zgodnie z licznymi wnioskami wszystkich organizacji kupieckich, odbędzie się w Warszawie, dnia 2 i 3 grudnia br. Zjazd delegatów kupiectwa polskiego całej Rzeczypospolitej Polskiej, poświęcony sprawie reformy podatkowej.

W zjeździe wezmą udział wszystkie organizacje kupieckie, reprezentowane w naczelnej radzie oraz samodzielne zrzeszenia chrześcijańskiego drobnego handlu, pozostające w kontakcie z naczelną radą. Nadto do udziału w zjeździe zaproszone zostały izby przemysłowo-handlowe.

Na zjazd zaproszeni będą przedstawiciele ciał ustawodawczych, rządu, samorządów, oraz centraln. zrzeszeń, reprezentujących inne działy życia gospodarczego.

Program zjazdu przewiduje w pierwszym dniu obrady plenarne, na których wygłaszane będą m. in. następujące referaty: Kupiec wobec obowiązku podatkowego. Potrzeba i zasady reformy podatkowej. Sytuacja handlu na tle obciążenia podatkowego. O reformie procedury podatkowej. Drobnny handel a reforma podatkowa.

Drugi dzień obrad poświęcony będzie pracom komisijnym. Ko-

misje, w liczbie 10, obradować będą nad szczegółowymi postulatami podatkowymi kupiectwa polskiego.



Nawet dżentelmen

nie jest zabezpieczony od przeziębienia o ile nie zażyje natychmiast jednej do dwóch tabletek

**Aspirin**

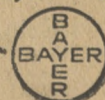
aby odzyskać znowu doskonały stan zdrowia.

Żądać tabletek Aspirin w oryginalnym opakowaniu z czerną opaską ze znakiem „Bayer”.

Cena:

6 szt. zł. 1,05 — 20 szt. zł. 2,55.

Do nabycia w aptekach.





# O budowę szkół w Polsce.

Odź wiedź min. Moraczewskiego na ankietę Zw. Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych

Zarząd główny Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych pragnąc przyczynić się do pałającej konieczności budowy szkół, rozesłał w tej sprawie ankietę do wybitnych osobistości. Między in. min. robót publ. inż. Moraczewski pisze w tej sprawie co następuje:

Wedle obliczenia, dokonanego przez zarząd główny, na wybudowanie potrzebnej ilości szkół w ciągu 11 lat potrzebną byłaby kwota 470 milj. zł. rocznie — razem 5.150 milj. zł. Nie należy się ludzi. kwoty takiej w tym czasie skarb państwa nie będzie mógł rocznie na szkolnictwo wydać. Gdy by nawet połowa tej kwoty, jak żąda obecnie obowiązująca ustawa, miała być pożyczką zwrotną, należałoby obciążenie skarbu zredukować bardzo znacznie, aby móc myśleć o realizacji rozbudowy szkolnictwa. Oczywiście trzeba by wyszukać nowe źródła dochodów, któreby na ten cel przyniosły skarbowi co najmniej 50 milionów zł. rocznie. Powinien to być wpływ rosnący tak, aby z rozwojem stosunków i potrzeb na ten cel wydatek skarbu państwa mógł się stale powiększać bez szukania dalszych źródeł dochodów. To samo odnosi się do samorządów, z tą różnicą, że nowe źródła dochodu winny dać kwotę nieco wyższą, niż 50 milionów. Gdyby tedy na skarb państwa spadł tylko obowiązek subwencjonowania budowy szkół powszechnych w 50 proc. kosztów, a obowiązek budowy szkół został przerzucony ustawowo na samorząd, wówczas samorząd winien by dostarczyć drugą połowę tj. 50 proc. kosztów budowy. Jednak wspólny wysiłek rządu i samorządu w wysokości np. 175 milj. zł. rocznie na budowę szkół nie jest łatwy do pokrycia i nie prędko będzie realnym.

Należy przeto ściśle rewidować, czy obliczony przez zarząd koszt budowy jest absolutnie konieczny, i czy nie da się go zredukować. Oczywiście, nie należy wylewać dziecka z kąpielą, tj. nie należy zredukować planu szkoły jednolitej siedmioklasowej. Nie mam możliwości na poczekaniu przeprowadzenia rewizji cyfr i obliczeń, podanych przez zarząd główny. Kwota wydaje mi się mocno przesadzona. Jednak choć dla braku czasu muszę pominąć zbadanie tej sprawy, sądzę, że dokładne przeliczenie przyrostu ludności i liczby dzieci szkolnych wykazałoby przesadę obliczenia przyrostu dzieci na 6% rocznie, skoro ludność przyrasta 1,4% rocznie.

Pomijam to i przechodzę do sposobów redukcji kosztu budowy.

1) Należy program budowy rozłożyć na dłuższy okres czasu. Szkoły, których brak, należy wybudować w ciągu 25 lat, a nie --. Do tego należy dodać taką ilość nowych szkół, jaka jest potrzebna ze względu na roczny przyrost ilości dzieci. Wprawdzie dzisiejsze braki usunięte będą dopiero po 25 latach, ale stosunki będą się z każdym rokiem poprawiać, skoro pełne bieżące zapotrzebowanie będzie stale zaspakajane.

Nie mam pod ręką cyfr, ale sądzę, że taki program budowy powinien zredukować potrzeby rocznej budowy co najmniej o 25 proc.

Nie trudno będzie wyliczyć.

2) Należy normalny plan budowy szkoły tak skonstruować, by narazie budować szkoły o takiej ilości sal (4), aby przy dwurazowej nauce można było w całej pełni program 7-klasowej nauki utrzymać, należy odłożyć budowę części mieszkań kierowników na późniejszy okres.

Powinno to razem zredukować koszt, narazie potrzebne na budowę, o 40 proc. Poczem, w miarę rosnących zasobów, należałoby stopniowo dobudowywać resztę gmachu. W najgorszym razie po 25 latach. Innymi słowy: trzeba budować szkoły w 2-ch ra-

tach, skoro nie będziemy mieli pieniędzy na budowę od razu właściwych gmachów.

W ten sposób redukując kwotę rocznego wydatku 470 milj. zł. o 65 proc., tj. do kwoty najwyżej 164 milj. zł. rocznie, jako wspólnego wysiłku Rządu i samorządów, możnaby, przypuszczam, myśleć istotnie o realizacji potrzeb budownictwa szkół powszechnych, tej najbardziej pięknej sprawie kulturalnej naszego narodu.

Oczywista, że opinia moja ma charakter nawskroś prywatny, a nie jest wyrazem enuncjacji rządowej.

Minister inż. Moraczewski.

## W noc listopadową.

Wysoki: To dziś — do broni! Za gwery!

Bajonety nasadzić!

W podwórzu się gromadzić,

przeć do wrot!

Żeby wrot wam nie zamkli, — wlot!

Dostaniecie ładunki u bram.

Ja z wami, — ja powiodę was sam!

Do broni, godzina wybiła,

przy nas Potęga, Siła!

Za wstyd, za lata niewoli,

za lata, lata lez

przywłaszczycielom kres!

Miecz wyoralim z roli.

Będziemy tym, co naszą łamali cześć,

grób grześć;

na pierśi kolanem sieść

i łamać kości!

Stanisław Wyspiański

(Noc Listopadowa).

## Przepisy sanitarne dla handlu spożywczego.

Ministerstwo Spraw Wewn. wystosowało do wszystkich wojewódów okólnik, który nakazuje przy sprzedaży w sklepach spożywczych artykułów żywności przestrzegać następujących wymagań sanitarnych:

1) Sklepy spożywcze winny być utrzymywane czysto, ściany pomalowane jasną farbą olejną lub białą i pokryte do wysokości, na jakiej mają być układane produkty spożywcze, lamperją olejną lub tafelkami, względnie innym, łatwo dającym się myć materiałem. Podłoga winna być szczelna z materiału nieprzepuszczalnego lub tafelkowa. Błaty stołów marmurowe, szklane lub z drzewa niesmolistego, bez szczelin i szpar. W sklepach z nabiałem produkty powinny być odgródzone od publiczności:

2) Sklepy spożywcze nie mogą łączyć się bezpośrednio z mieszkaniem i nie mogą służyć ani za miejsce noclegu.

3) We wszystkich sklepach spożywczych winny być spluwaczki codziennie oczyszczane, oraz umywalnie z wodą bieżącą, mydło i ręcznik.

4) Produkty, przeznaczone do bezpośredniego spożycia, tj. bez uprzedniego mycia wzgl. gotowania, należy umieszczać pod szkłem (klosze, szafki, gablotki) dla zabezpieczenia ich przed zanieczyszczeniem (pył, kurz, owady), oraz przed dotykaniem rękami kupujących.

5) Umieszczenie produktów spożywczych w oknach wystawowych dopuszczalne jest tylko w specjalnym opakowaniu lub pod warunkiem zabezpieczenia ich od zanieczyszczenia.

6) Nie wolno z reguły przechowywać i sprzedawać artykułów, wydzielających woń specyficzną (nafta, mydło, skóry itd.).

Sprzedaż wyrobów tytoniowych w sklepach spożywczych dopuszczona jest o tyle, o ile są one w opakowaniu i umieszczone w oddzielnych szafkach.

7) Produkty spożywcze mogą być zawijane w czysty, niezadrukowany papier.

8) Osoby, zatrudnione przy sprzedaży produktów spożywczych, winny być zdrowe, nosić przy pracy białe fartuchy z długimi rękawami, mieć zawsze czyste ręce i przestrzegać przy sprzedaży bezwzględnej czystości.

### Konferencja naczelników samorządowych

z województw — w M. S. Wewn.

W ministerstwie spraw wewnętrznych odbędzie się w dniach 10 i 11 grudnia zjazd naczelników wydziałów samorządowych województw całego kraju.

Zjazd poświęcony będzie omówieniu spraw gospodarki samorządowej i nowych ustaw samorządowych.

## Jeżeli chcesz...

być informowanym  
szybko  
uczciwie  
i tanio

zaprenumeruj sobie

„Gonca Nadwiślańskiego”

najtańsze w Polsce codzienne  
pismo poranne.

### Giełda pieniężna.

DEWIZY.

Warszawa, 28. 11. (A.W.) Holandia 358,30; Londyn 34,27½; Nowy Jork 8,90; Paryż 34,87; Praga 26,42½; Szwajcaria 171,76; Sztokholm 238,35; Wiedeń 125,35.

WALUTY.

Gdańsk, 28. 11. (A.W.) Za 100 zł loco Gdańsk 57,72—57,86; przekaz na Warszawę 57,75—57,89; dolar w stosunku do zł 8,90; za 100 guld. prywatnie 173,93.

### Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Berlin, 27. 11. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. loco stacja załadowania, mąka i otręby za 100 kg. loco stacja Berlin łącznie z workiem, ziemniaki, słoma i siano za 50 kg., inne za 100 kg.: pszenica march. od stacji załad. 211—214; żyto march. od stacji załad. 205—208; jęczmień brow. od stacji załad. 220—226; przemysłowy i pastewny 200—206; owies march. od stacji załad. 199—207; kukurydza loco Berlin 218—220; mąka pszenna 26¼—29¼; żytnia 26¼—29¼; otręby pszenne 14,30—14,50; żytnie 14,30—14,50; rzepak 3,40—3,50; groch Victoria 43—52; wyka 27—29¼; kuchenki rzepakowe 19,90—20,30; Iniane 24,70—24,90; wyłoki suche 13,70—14,00; Sęca 22,00—22,70; płatki ziemniaczane 19,20—19,79; słoma żytn. pras. w drut. 1,15—1,30; pszenica 1,00—1,20; owsiana 1,40—1,55; żytnia wiaz. drut. 1,05—1,15; sieczka 1,85—2,00; siano handlowe 3,00—3,50; dobre 4,50—5,00; koniczynowe 5,00—5,70; tymotka 5,30—5,90; lucerna 5,25—6,00.

Gdańsk, 27. 11. Pszenica 130 f. 24,50; pszenica 124 f. 23,50; pszenica 120 f. 22,50; żyto 20,75; jęczmień 21,50; pastewny 20,75; ospa żytnia 17,50; pszenica gruba 18,50. Dowóz w tonnach, pszenicy 180, żyta 15, jęczmienia 643, strączkowych 193, ospy i makuchów 60, nasion 6.

BYDŁO I MIESO.

Poznań, 27. 11. Urzędowe sprawozdanie targowe komisji notowania cen: spędzono wołów 53; buhaji 237; krów 222; bydła 512; świń 2395; cieląt 583; owiec 269; razem zwierząt 3739. Placówka za 100 kg. żywej wagi za: stadniki pełnomięsiste młodsze 144—147; miernie odżyw. młodsze i dobrze odż. starsze 116—126; jałowki i krowy: pełnomięsiste wytucz. krowy najw. wart. rzeźnej do 7 lat 164—166; starsze wytucz. krowy i mniej wytucz. młodsze krowy i jałowki 148—156; miernie odżyw. krowy i jałowki 116—122; licho odżywione krowy i jałowki 90—100. Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczne 160—168; średnie tuczne i najprzedniejsze ssaki 146—152; mniej tuczne cielęta i dobre ssaki 136—140; liche ssaki 120—130. Owce: tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 120—130; miernie odżywione skopy i owce 94—102. Świnie: pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 206—212; 100—120 kg. żywej wagi 200—202; 80—100 kg. żywej wagi 184—188; mięsiste świnię ponad 80 kg. 170—176; maciory i późne kastraty 150—190. Przebieg targu spokojny.



# Rozbrojone Niemcy mogą wystawić większą armję, jak przed wojną.

80 świetnie uzbrojonych dywizyj niemieckich może rozpocząć marsz na granice Polskie.

Podczas gdy na terenie międzynarodowym usiłują Niemcy przekonać wszystkich o swoim rozbrojeniu i pacyfizmie wewnątrz kraju czynią wszystko, choć zamaskowanie, by nie tylko wznówić dawniejszy militarizm, ale nawet wzniesić go do niebywalej potęgi. Wszystkie piękne słowa o rozbrojeniu są tylko obliczone na to, by uspić czujność sąsiadów. W rzeczywistości w Niemczech praca przygotowawcza do nowej wojny. Zbrojenia nie zostały zmniejszone, lecz przeciwnie zwiększone i to bardzo znacznie. Budowa pancernika, która wywołała ożywioną dyskusję w parlamencie niemieckim, jest najlepszym tego dowodem. I rzecz charakterystyczna, widzieliśmy, że gwałtowne protesty socjalistów były tylko pozorne. W gruncie rzeczy wszystkie ugrupowania były ze sobą zgodne. Odegrano komedję, by dać światu złudzenie, że poza nacjonalistami inne ugrupowania nastroszone są pacyfistycznie i te czuwają, by wilhelmowski militarizm nie odżył na nowo.

Świat polityczny wsłuchiwał się w dyskusję nad budową pancernika i wyciągał z niej wnioski. Dyskusja ujawniła cały szereg wprost rewelacyjnych rzeczy. Uchyliła zasłonę z właściwego stanu zbrojenia.

## Niemcy gotują się do wojny z Polską,

tak szczerze wyrzekł przywódca nacjonalistów, hr. Westarp. To wyznanie winno nam wystarczyć. Winno ono otworzyć nam oczy na groźne niebezpieczeństwo.

A teraz spojrzmy prawdzie w oczy i przypatrzmy się, jak w rzeczywistości wygląda rozbrojenie.

Traktat Wersalski pozwala Niemcom na utrzymanie stotysięcznej armji, a więc stosunkowo nie dużej. Lecz skład osobowy z tej armji daje dużo do myślenia.

## Sztab armji niemieckiej.

Przedewszystkiem więc ta stutysięczna armja na 96 tysięcy żołnierzy posiada aż 3797 oficerów, w tej liczbie 39 generałów i 106 pułkowników. Sztab generalny niemiecki posiadał przed wojną 296 oficerów; dziś wódz niemieckich sił zbrojnych, złożonych teoretycznie ze stu tysięcy żołnierza, ma do rozporządzenia sztab z 328 oficerów, a w tej liczbie jest 180 doskonałych sztabowców. Należy też do tej kategorii prawie 300 oficerów sztabowych, rozmieszczonych po sztabach dywizyj. Razem więc na 10 dywizyj (7 piechoty i 3 kawalerji) Niemcy posiadają sztab generalny z 619 oficerami.

## Kadry podoficerów.

Jest tam inny jeszcze szczegół niemniej zastanawiający. W tej liczbie 96 tysięcy żołnierzy jest 38 tysięcy kapralów, 20.297 sierżantów, a tylko 37 tysięcy prostych żołnierzy. Czy wobec tak krzyżujących dowodów można choć na chwilę zapomnieć o tym, że dzisiejsza armja niemiecka jest jedynie kadrowką?

## Szkolenie armji.

Zresztą przeszkolenie, jakie ci żołnierze przechodzą, utwierdza w

tym przeświadczeniu ponad wszelką wątpliwość. Wszyscy bez wyjątku żołnierze szkoleni są bardzo troskliwie w rzemiośle wojennym. Przechodzą oni po kolei wszelkie specjalności, uczy się ich techniki walki, używanie wszelkich maszyn, taktyki.

Wychowanie fizyczne zajmuje tam, oczywiście, bardzo wiele miejsca, więcej jednak uwagi poświęca się stronie moralnej. Przedewszystkiem zaś przyjmuje się do Reichswehry tylko materiał wyborowy, co jest tym łatwiejsze, że na każde wolne miejsce zgłasza się 18 kandydatów.

## 596 kompanij.

Sami wodzowie tej armji nie kryją się w tym, co mają na myśli, skoro utrzymali w Reichswehrze 596 kompanij, kompanij zgola urojonych, bez wojska, a każda z nich odpowiada pod każdym względem jednemu z pułków dawnej armji cesarskiej; posiada nawet niemal w całości skład oficerski,

odpowiadający liczbowo składowi dowództwa pułku.

## Niemcy mogą wystawić 160 dywizyj.

W tych warunkach, nawet nie uciekając się do wojsk policyjnych, których jest aż 150.000, Niemcy mogą wystawić od razu 80 dywizyj. A w razie potrzeby, ponieważ posiadają nadmiar wyszkolonych podoficerów, mogłyby ten stan doprowadzić do 160 dywizyj.

## Olbrzymi budżet na armję.

Cóż więc dziwnego, że dziś Niemcy wydają na armję prawie 700 milionów marek, gdy w roku 1913, w roku wielkich przygotowań do wojny, wydano 603 milj.

## Rezerwy armji niemieckiej.

Czytając to wszystko, zapytamy, gdzie są prości żołnierze dla tych licznych kadr? Tego materiału w doskonałym gatunku dostarczają różne związki patriotyczne, które nie są przecie niczym innym, jeno terenem przyspo-

wienia wojskowego. Związków tych jest bardzo wiele, a członkowie wywalizują między sobą co do wojowniczości.

Do tej kategorii należą: Stahlhelm, Reichsflagge, Oberland, Wehrwolf, Bismarckbund, Jungdeutscher Orden, wreszcie Reichsbanner. Gdyby nawet wyłączyć z tej liczby dwa ostatnie związki, w pozostałych ugrupowano półtora miliona członków zwykłych i 36 tysięcy oficerów. A wszyscy oni mają już dzisiaj broń i mundury każdą zaś wolną chwilę poświęcają ćwiczeniom wojskowym.

A przecie prócz tego jest tam mnóstwo związków sportowych, do których należy cała młodzież w wieku od 18 do 28 lat; jest jej prawie 7 milionów. Rozporządzając tym doskonałym materiałem, — Niemcy na wypadek wojny mogłyby wystawić w ciągu ośmiu dni trzy razy więcej pułków, niżby im było trzeba.

## Rozwój lotnictwa.

A ryszunek bojowy, samoloty, armaty, karabiny itd.? Lotnictwo niemieckie ćwiczy zawzięcie, otwierając coraz to nowe linje handlowe; fabryki czyhają tylko na to, by wreszcie zbadać, jaki typ maszyn byłby dla celów wojennych najodpowiedniejszy, by zaraz po czynie przygotowania do wytwarzania seryjnego.

W Szwecji Niemcy posiadają doskonale fabryki samolotów i armat; przystąpiły one do bardzo znacznych udoskonalień karabinów maszynowych, a miotacze min chcą tak przebudować, by powiększyć ich nośność z 800 do 3000 metrów. Ponieważ traktat wersalski zabrania Niemcom szeregu broni, więc omijają się te zakazy wszelkimi możliwymi i niemożliwymi sposobami.

## Olbrzymie pieniądze na broń.

Cyfry pieniędzy, wydawanych dziś na broń i amunicję w Niemczech, mówią same za siebie. W roku 1913 olbrzymia armja niemiecka, licząca 900 tysięcy ludzi, wydała na uzbrojenie i wyekwipowanie 125 milionów marek. W roku 1928 licząca teoretycznie tylko 100.000 Reichswehra, nie posiadająca w teorii ani artylerji ciężkiej, ani lotnictwa, ani materiału kolejowego, wydała na ten sam cel 145 milionów marek.

## Potężny przemysł wojenny.

Gdzie zaś potężny przemysł i zapasy surowców, zwłaszcza zaś bawełny, służącej do wyrobu środków wybuchowych? Gdzie nieodstępne i ukryte pracownie chemików, elektrotechników i bakterjologów niemieckich? Doświadczenia wojny ubiegłej przekonały nas o tem, jak szybko w Niemczech fabryka czekolady nawet może przestoczyć się w fabrykę pocisków; gazy zaś trujące, wyrabiane przez chemików w ukryciu, pańietamy chyba jeszcze.

Te wszystkie fakty utwierdzają nas w przeświadczeniu, iż Niemcy dzisiejsze, po uwzględnieniu nabytych w wojnie doświadczeń, mogą wystawić armję liczniejszą i lepiej wyposażoną, aniżeli to miało miejsce w roku 1914.

## Ku uwadze polskiego mieszczaństwa.

### Potężny rozwój żydowskiej spółdzielczości Kredytowej.

Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych ogłosił niedawno sprawozdanie, z którego wynika, że żydowska spółdzielczość kredytowa rozwija się w Polsce w niezwykle szybkim tempie. Dodowem tego jest porównanie stanu tych spółdzielni w poszczególnych latach, które przedstawia się następująco: W roku 1924 145 żydowskie spółdzielnie kredytowe liczyły 67.125 członków, posiadając 210.812 zł. kapitału własnego i udzielając 1.076.725 zł. kredytów. W roku 1928 liczba spółdzielni wzrosła od 458 członków do 174.190, kapitał własny podniósł się do 10.484.450 zł. a udzielane kredyty wynosiły 55.028.257 zł. W ciągu więc czterech lat ilość spółdzielni wzrosła trzykrotnie, a suma kapitałów własnych oraz stan udzielanych kredytów nawet 50-krotnie. Stan wkładów podniósł się w tym czasie z 233 tysięcy zł. do 30.327 tysięcy zł., agendy inkasowe zaś z 24 milionów na 213 milionów kwartalnie. Członkami żydowskich spółdzielni kredytowych są przeważnie drobni kupcy (74.415), rzemieślnicy (52.277) oraz średni i drobny przemysł (27.889). Z ogłoszonego zestawienia wynika, iż żydowska spółdzielczość kredytowa rozwija się u nas niezwykle szyb-

ko i stosunkowo przewyższa w znacznym stopniu spółdzielczość polską. Dzięki takiemu stanowi rzeczy może kupiec i rzemieślnik żydowski rozporządzać znacznie łatwiejszym i tańszym kapitałem obrotowym, którego brak odczuwa niezwykle dotkliwie mieszczaństwo polskie. Wytwarza to nierówne warunki konkurencyjne, wpływające bardzo ujemnie na rozwój polskich warsztatów pracy i utrudniające im nie tylko pomyślny rozwój, ale podważające również ich egzystencję. Jedyne najlepszym wyjściem z tej sytuacji jest przystąpienie do intensywnej akcji rozbudowy polskiej spółdzielczości kredytowej, szczególnie zaś rzemieślniczej, w ten bowiem tylko sposób można będzie zdobyć tani kapitał obrotowy, bez którego podjęcie i przeprowadzenie walki konkurencyjnej jest wprost niemożliwione. Mieszczaństwo polskie, a szczególnie jego najważniejsza część składowa — rzemiosło, winno niezwłocznie przystąpić do lepszego zorganizowania warunków swej egzystencji, do rozbudowy spółdzielczości, do stworzenia wreszcie Centralnego Instytutu Rzemieślniczego, któryby regulował i otaczał stałą, wydatną opieką produkcję i warsztaty rękodzielnicze.

## Rozszalałe morze pochłonięło włoski parowiec „Salanto“.

Amsterdam, 28. 11. W oddaleniu o 800 metrów od Ymulinden zatonął ubiegłej nocy wśród wstrząsających o-koliczności parowiec „Salanto“.

Burza uszkodziła poważnie statek i wyrzuciła go na lawę piaszczystą. Olbrzymie fale rozszalałego morza ponownie ścigały w wir parowiec z mielizny od rana do późnej nocy. Z wybrzeża przyglądały się walce tłumy publiczności. Statek, wysyłający jedną rakietę za drugą o pomoc, powoli pogrążył się w oczach wszystkich w fale. — Rozszalałe morze nie pozwalało jednak na niesienie jakiegokolwiek pomocy nieszczęśliwej załodze. Wszelkie wysiłki w tym kierunku były daremne.

Wysłane łodzie ratunkowe z Andvoot i Ymulinden zostały rozbite przez fale. Jeden z rybaków zatonął. Załoga „Salanto“ stała przez cały czas na pokładzie i krzykami oraz rozpaczliwymi gestami wzywała pomocy. Pod koniec dnia burza wzmogła się jeszcze bardziej. Trzy hydroplany wojskowe podjęły ostatnią próbę wyratowania załogi. Niestety nie powiodła się ona. Nie można było nawet ściągnąć marynarzy przy pomocy rzucanych z hydroplanów lin stalowych.

Wreszcie statek wraz z całą załogą pogrążył się w głębie. Dziś rano morze wyrzuciło kilka trupów marynarzy.



## Pierwsza wizytacja p. wojewody na terenie województwa pomorskiego.

We wtorek, 27 bm., p. Wojewoda Lamot odbył pierwszą w wojew. Pomorskiem wizytację — powiatu wąbrzeskiego, a korzystając z zaproszenia Pom. Tow. Rolniczego, udał się w towarzystwie osobistego sekretarza do Wąbrzeźna i Dębowejłaki, celem zaznajomienia się na miejscu z postulatami tamtejszej ludności, oraz z rezultatami prac przysposobienia rolniczego pow. wąbrzeskiego, które w dniu tym urzędowało swój pokaz.

Na granicy powiatu oczekiwał p. Wojewodę komendant powiatowy P. P., który złożył raport. Po odebraniu raportu udał się p. Wojewoda do Kowalowa, gdzie starosta wąbrzeski, dr. Prądyński, wraz z burmistrzem miasta w otoczeniu członków Rady Miejskiej, powitali gościa krótkim przemówieniem, w którym burmistrz wskazał na trudności gospodarcze miasta, a zakończył okrzykiem na cześć p. Wojewody. Tłumnie zebrana miejscowa ludność okrzyk ten z zapalem powtórzyła. P. Wojewoda w odpowiedzi swej zaznaczył, że Rząd, którego jest tu przedstawicielem, jest tym rządem, który nie obiecuje, lecz w miarę możliwości, widząc prawdziwe wysiłki w pracy swoich obywateli, bezwzględnie wysiłki te popierać będzie.

Przed odjazdem odbyła się wspólna fotografia, poczem nastąpił odjazd do Wąbrzeźna, gdzie p. Wojewoda skierował swe pierwsze kroki do kościoła parafjalnego, gdzie powitany został krótkim ale serdecznym przemówieniem ks. proboszcza. Po krótkiej modlitwie przed głównym ołtarzem, udał się p. Wojewoda do budynku Magistratu, gdzie przybyłego powitał burmistrz miasta, p. Szware, w otoczeniu wszystkich członków Rady Miejskiej, wręczając dostojnemu gościowi staropolskim zwyczajem chleb i sól.

W sali Rady Miejskiej, na specjalnie zwołanym posiedzeniu Rady Miejskiej, p. burmistrz w rzeczu przemówieniu, nakreśliwszy historję miasta, dał wyraz swojej i mieszkańców miasta radości z powodu przybycia przedstawiciela rządu, wznosząc w końcu okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Podziękowawszy za serdeczne przyjęcie, udał się następnie pan Wojewoda na uroczystość pokazu prac przysposobienia rolniczego pow. wąbrzeskiego, zorganizowanego przez Pom. Tow. Rolnicze. Tu, po przejrzeniu eksponatów, był p. Wojewoda obecny przy rozdaniu nagród, udzielonych przez Pomorskie Tow. Rolnicze.

Młodych wystawców p. Wojewoda w przemówieniu swoim zachęcał do dalszej intensywnej pracy w obranym zawodzie, zaznaczając, że wśród licznych trosk i życiowych zawodów tylko praca daje wewnętrzne zadowolenie.

W uroczystości tej brali również udział delegat Ministerstwa Rolnictwa, prof. Mikułowski-Pomorski, prezes Pom. Izby Roln. dr. Esden-Tempski, prezes P. T. R. Jan Donimirski, przedstawiciele miejscowych władz z p. Starostą, burmistrzem na czele, liczni przedstawiciele okolicznego ziemia-

stwa, pp. Dąbski, Mieczkowski, Słaski i inni, duchowieństwo, prezes Komisji Przystosowania Rolniczego inż. dyr. Kowalski, redaktor Szczuka i wielu innych.

Po zwiedzeniu pokazów udał się p. Wojewoda w towarzystwie p. Starosty i burmistrza miasta na zwiedzenie miejscowych zakładów użyteczności publicznej, jak Elektrowni, rzeźni, straźnicy ogniowej i innych, które znalazł w największym porządku.

Następnie przyjmował p. Wojewoda w gmachu Starostwa miejscowe delegacje i przedstawiciele organizacji społecznych.

O godz. 15-tej nastąpił wyjazd p. Wojewody do Golubia, gdzie powitany przez burmistrza i Radę Miejską, zwiedził zamek i tamtejsze Muzeum.

Z Golubia udano się do Państwowej Szkoły Hodowlano-Rolniczej w Dębowejłace, gdzie Dyrekcja Szkoły wraz z gronem profesorskim i uczniami, serdecznie witały przybywającego p. Wojewodę i towarzyszących mu gości.

Tu też wychowankowie Szkoły Rolniczej oraz dzieci szkolne ustawione w szpaler z orkiestrą na czele, witały przedstawiciela Rządu, który wprowadzony do pięknie przybranej auli, został powitany

przez dyr. Szkoły Rolniczej p. inż. Kowalskiego.

Po zwiedzeniu zakładu, dyrektor wraz z gronem profesorskim podejmował p. Wojewodę i licznych gości wspólnym obiadem, w czasie którego wygłoszono szereg toastów, a w których pomiędzy innymi p. Wojewoda wspomniął o naszym bilansie handlowym i gospodarczym, toastując na cześć ziemianstwa i jego działaczy.

Po obiedzie p. Wojewoda zegnany przez gospodarzy oraz uczniów Szkoły, odjechał na zaproszenie p. Mieczkowskiego do jego pałacu w Niedźwiedziu, gdzie zapoznał się z bezcennym tamtejszym muzeum.

W końcu znany ze swej gościnności p. Mieczkowski podejmował p. Wojewodę i towarzyszących mu osób kolacją, która wśród serdecznego nastroju przeciągnęła się do północy.

Pierwszy oficjalny wyjazd p. Wojewody Lamota i jego zetknięcie się z ludnością pomorską, która go tak owacyjnie i serdecznie podejmowała — jest niezbitym dowodem, że p. wojewoda Lamot w tak krótkim czasie swego urzędowania na Pomorzu potrafił ująć i zjednać jego ludność i pozyskać tej ludności szczerą sympatję i uznanie.

## Starosta Czarliński

członkiem honorowym Zw. Straży Pożarnych.

Delegacja Związku Straży Pożarnych Województwa Pomorskiego, składająca się z pp. prezesa burmistrza Tomczyńskiego, inspektora Kaszewskiego i skarbnika Górnego z Łasina — w obecności asesora Ziółkowskiego wręczyła

staroście powiatowemu w Grudziądzu, p. A. Czarlińskiemu, w uznaniu jego zasług w pracy nad rozwojem straży pożarnych, dyplom członka honorowego Związku Straży Pożarnych.

TUCHOLA.

## Wyniki wyborów do Rady Powiatowej Kasy Chorych.

W niedzielę, 18 bm., głosowali pracobiorcy, którzy szli do wyborów poważnie z hasłem: Kasa Chorych ma być dla chorych, a nie chorzy dla Kasy! Wybory przeszły naogół spokojnie, jedynie pod wieczór z powodu niewpisania na listę pewnego robotnika, doszło do awantur.

Wyniki wyborów pracobiorców są następujące: NPR. 11 mandatów; P. P.

S. 1 mandat; N.P.R. lewica 4; pracownicy umysłowi 4.

Pracodawcy zgrupowali się w 4 bloki: lista nr. 1 bloku rolniczo-przemysł. z p. Praśniewskim na czele, nie otrzymała żadnego mandatu; lista nr. 2 pracodawców roln.-przem. 7 mandatów; lista 3 rzemieślników 1 mandat; lista 4 wszechstanowa 2 mandaty.

## Z życia harcerskiego.

W sobotę, dnia 24 bm., odbyło się zebranie opiekunów drużyn harcerskich i zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa. Obecni byli pp. insp. Zdek. dyr. Szczypiński, wiceprezesowa Gundermanowa, dyr. Grafe, prof. Szymkiewicz, Warczak, Gliński i komendant hufca. Uchwalono urządzić w dniu 20 stycznia wieczornicę harcerską, połączoną z zabawą. Program ogłosimy

później. Zebrani uchwalili także, aby w Zlocie Narodowym pod Poznaniem wzięła udział reprezentacja hufca tucholskiego w ilości jednego zastępu. — Dodać można, że dzięki owocnej pracy Koła Przyjaciół Harcerstwa, przedewszystkiem zaś zarządu, praca harcerska posuwa się stale naprzód — niedługo, a drużyny będą wyposażone w sprzęt ebozowy.

CHEŁMZA.

## Przytrzymanie bandyty.

W związku z włamaniem się do stacji pocztowej w Ostaszewie, został przychwycony jeden ze sprawców niejaki Stanisław Uzdowski. w stogu słomy w pobliżu cukrowni w Chełmży. Przy Uzdowskim zna-

leżono latarkę elektryczną oraz strzelaną czapkę, w czasie strzelaniny z policją w Grzywnie. Uzdowski znajduje się w areszcie policyjnym w Toruniu.

## Kujawiaczek.

Oj Kujawy, to ziemia kochana,  
kochana,  
A Kruszwica — to stolica wybrana,  
wybrana.  
Do Kruszwy z okolicy, ze świata,  
ze świata,  
Mnóstwo ludu na wycieczki przylata,  
przylata.

A czy wiecie za przyczyną to czyja,  
to czyja?  
Tam się winka **Makowskiego** napiją,  
napiją.  
Bo to winko jest wyborne i zdrowe,  
i zdrowe,  
Na żołądek, na płuca, na głowę,  
na głowę!

## Z całej Polski.

### STRASZNY WYPADEK.

Równie. Na stacji Zdołbunowo przechodził przez tor kolejowy znany artysta-malarz Kędziński wraz z żoną. Nagle nadjechał manewrujący parowóz, pod którego koła dostali się oboje państwo Kędzierscy. Żona niebawem zmarła w szpitalu. P. Kędziński znajduje się w stanie bardzo ciężkim. — Pani Kędzińska osierociła 3 małe dziewczynki.

### WEDLINY ZE ZDECHŁYCH PSÓW.

Poznań. Władze wpadły na trop skandalicznej afery w miejscowej hurtowni jelit. Okazało się, że jelita, które masowo rozsyłano do najrozmaitszych miast na kiszki, kielbasy i salcesony pochodziły z psów, świń i koni zdechłych na różne zaraźliwe choroby. Zwierzęta te według przepisów winny być natychmiast spalane lub zakopywane do ziemi i zalewane niegaszonym wapnem. Sprawą zajął się prokurator. Wiele osób zostało aresztowanych.

### 40 000 ŚPIEWAKÓW W POZNANIU.

Poznań. Wielkopolski związek śpiewaczy czyni energiczne przygotowania do wszechsłowiańskiego zjazdu śpiewaczego i wielkiego festiwalu muzyki polskiej, który odbędzie się w roku przyszłym. Protektorat nad zjazdem objął p. prezydent Rzplitej. Za interesowanie wśród śpiewactwa słowiańskiego jest wielkie. Spodziewany jest przyjazd 40 000 osób.

### 75-letni jubileusz Towarzystwa Pań Miłosierdzia.

Cechą naszych czasów jest pomiędzy innymi wszechstronnie rozwinięta praca charytatywna i społeczna. Źródłem jej jest chrześcijańska caritas, a twórcą — św. Wincenty a Paulo. Skromny ten kapłan o genialnym umyśle stworzył dzieło, które przetrwało już trzy wieki, a na skutek nowych potrzeb niedoli ludzkiej, obejmuje coraz szersze tereny działalności.

W Polsce praca charytatywna w myśl wskazań św. Wincentego a Paulo rozpoczęła się dopiero w 19 wieku, najpierw we Lwowie, potem w Poznaniu, gdzie w r. 1853 powstała przy Domu św. Józefa pierwsza Konferencja Towarzystwa Pań Miłosierdzia. Stała się ona kolebką 129 konferencji, które dziś w Wielkopolsce i na Pomorzu pracują gorliwie nad niesieniem pomocy wszelkiej nędzy materialnej i moralnej.

Tow. Pań Miłosierdzia święcić będzie swój 75-letni jubileusz dnia 9 grudnia o godz. 18-tej uroczystą akademją w auli uniwersyteckiej i nazajutrz na bożeństwo w kolegiacie farniej o godzinie 10-tej. Niech w obchodzie tym nie zabraknie ani jednej z osób pracujących charytatywnie lub społecznie, niech udział w nim wezmą wszyscy, którzy współczują z niedolą bliźnich i którzy obecnością swoją pragną oddać hold należny wielkiemu jalmużnikowi św. Wincentemu.



# Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

## W dniu imienin winszujemy:

Dziś: Czwartek, Saturninowi b.

Jutro: Piątek, Andrzejowi.

Wschód słońca godz. 7 m 49

Zach. godz. 3 m. 50.

Wschód księżyca godz. 6 m. 45.

Zachód godz. 11 m. 32.

## KALENDARZYK TEATRALNY.

Czwartek: „Kordjan“, premjera.

Piątek: „Kordjan“.

Sobota: godz. 3,30 „Kordjan“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota: godz. 7,30 „Major Ulanów“, ceny niższe.

Niedziela: godz. 3,30 „Simona“, ceny niższe.

Niedziela: godz. 7,30 „Bajadera“, ceny niższe.

\*

## LIST ŚW. MIKOŁAJA

### DO GRZECZNYCH DZIECI.

Zle mi tego roku, moje kochane dzieciętki, dostać się do Was do Grudziądza, jechałem zawsze po waszej ziemi pomorskiej saneczkami, po puszystym, skrzącym śniegu, otoczony aniołkami, którzy przytupywali głośno zmarzniętymi nóżkami. Uciążliwa dziś droga do was, błoto, deszcz nie na moje już stare lata i gdyby nie zapewnienie Koła Przyjaciół Harcerstwa — że w Grudziądzu są same grzeczne dzieciętki, nie ruszyłbym się z ciepłego nieba. Widząc jednak jak codziennie przy wieczornej modlitwie serdecznie Bożę prosicie o przyjazd św. Mikołaja, zjawię się 5-go grudnia punktualnie o godz. 5-tej w sali teatru, by do was przemówić i rozdać podarki.

Święty Mikołaj.

## MŁODZIEŻ SEMINARJUM NAUCZ.

urządza dnia 2 grudnia br. w sali Tivoli o godz. 19-tej, uroczysty wieczór listopadowy. Na program złożą się produkcje chóru szkolnego, orkiestry i jedna scena z Cordjana J. Słowackiego.

Przyszli wychowawcy naszej młodzieży — kandydaci nauczycielscy — dołożyli wszelkich starań, by uroczystość ta wypadła imponująco. Przy wejściu pobiera się dobrowolne datki na cele orkiestry szkolnej. Wieczór ten polecamy gorąco naszym czytelnikom.

## ZARZĄD KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA

w porozumieniu z dyrekcją teatru miejskiego zawiadamia, że tradycyjny św. Mikołaj odbędzie się dnia 5 grudnia o godz. 5-tej w sali teatru. Bilety od poniedziałku można nabywać w kasie zamówień. Rodzice, którzy chcą złożyć upominek dla dzieci, muszą najpierw zaopatrzyć się w bilet, gdyż numer biletu będzie uwidoczniiony na paczce dla uniknięcia nieporozumień przy rozdawaniu. Pakiety przyjmuje komitet w dzień przedstawienia w kancelarii teatru od 10 rano do 4-tej po południu.

Zarząd K. P. H.

## KURSY OGÓLNOKSZTAŁCĄCE POLSK. BIAŁEGO KRZYŻA.

Dziś, w czwartek, dn. 29 listopada br., o godz. 5 wiecz. wykłady we wszystkich pułkach tutejszego garnizonu o powstaniu 29 listopada 1830 r.

W 66 p.p. wygłosi prof. Jasiński; w 65 p.p. prof. Nowicki; w 64 p.p. prof. Bigo; w 18 p. ul. przy świetlnych obrazach prof. Kupka, w 16 p.p. ks. kap. Federowicz.

## PODZIĘKOWANIE.

Dyrekcja Średniej Szkoły Handlowej Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, w Grudziądzu, składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za udział w koncercie w dniu 24 listopada na wpisy dla niezamożnych

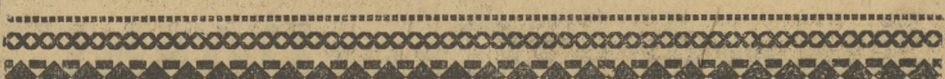
uczniów tejże szkoły, a mianowicie: p. Zaleskiej i p. Ossendowskiej z Warszawy, p. Zacharkiewiczowej, p. Wernerowej i p. Radojewskiemu, jak również Dyrektorowi Państw. Gimnazjum Matem.-Przyrodn. p. Kernerowi za udzielenie sali, dyrektorowi Teatru Miejskiego p. Czarneckiemu za udzielenie fortepianu, dyrektorowi Państw. Gimnazjum żeńskiego p. Zassowskiemu za wypożyczenie krzesel, prezosowi Związku p. Marehlewskiemu za udzielenie platformy oraz personelowi nauczycielskiemu z p. prof. Salonkiem na czele i młodzieży szkolnej za pomoc przy urządzaniu koncertu.

Ponadto dyrekcja szkoły składa wyrazy serdecznego podziękowania p. Zaleskiej za ofiarę w sumie zł 100 na wpisy dla niezamożnych uczniów oraz p. Wernerowej i p. Radojewskiemu za bezinteresowny występ na koncercie.



# Jeszcze dziś

należy odnowić prenumeratę, którą  
przyjmują wszystkie urzędy pocztowe  
i agentury . . . . .  
„GONCA NADWIŚLAŃSKIEGO“.



## PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Towarzystwa Sportowego Wędkarzy Polskich w Grudziądzu składa niniejszem swoje podziękowanie wszystkim tym Szan. Obywatelom m. Grudziądza, którzy raczyli obecnością swą zaszczycić naszą zabawę jeścienną, dając tem samem dowód swojej sympatii dla młodego naszego towarzystwa, a w szczególności dziękuję swemu członkowi honorowemu p. Stanisławowi Poesingowi — skład cygar, Rynek, oraz p. Fr. Derkowskiemu — właśc. księgarni dworcowej, za bezinteresowne ofiarowanie Towarzystwu kilka cennych nagród do wylosowania.

## NADZWYCZ. WALNE ZEBRANIE ZW. TOW. KUPIECKICH NA POMORZU.

Dnia 27 grudnia br. o godz. 3-ciej popoł. w Grudziądzu w hotelu Pod Złotym Lwem, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Porządek obrad: wybór radców do Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu w myśl §§ 30, 31, 32, 33 i 34 Statutu Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, ogłoszonego w „Monitorze Polskim“ z dnia 2 sierpnia 1928 r.

Zarząd Główny Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu, prezes (—) T. Marchlewski, sekr. (—) Wł. Samoliński.

Grudziądz, dnia 26 listopada 1928 r.

## CENY TARGOWE

w dniu 28. 11. 28 r.: masło funt 3,40—3,60 zł; jaja mendel 3,70 zł; ser (biały) funt 0,50—0,60 zł; gęsi funt 1,20—1,40 zł; cała gęś lub indyk sztuka 12,00—15,00 zł; kury sztuka 5—6 zł; kureczka szt. 2,50—3,00 zł; buraczki funt 0,10 zł; marchewka funt 0,10 zł; kapusta funt 0,07 zł; kartofle (ziemniaki) 50 kg. 5—7 zł; cebula funt 0,20—0,25 zł; jabłka funt 0,20—0,40 zł; gruszkki funt 0,25—0,40 zł; ryby funt: węgorze 4zł; sandacze 3,50 zł; liny 2,50 zł; szczupaki 1,80—2,00 zł; leszcze 1,60 zł; plotki 0,60—1,50 zł; okonie 0,60—1,50 zł; śledzie 0,60 zł.

## KURSY ROLNICZE POLSK. BIAŁEGO KRZYŻA.

W piątek, dnia 30 listopada br., o godz. 5-tej wieczorem:

w 64 p.p. wykład prof. Tkaczyka o przyrodznawstwie w rolnictwie;

w 65 p.p. wykład prof. Jasińskiego o kasach Stefczyka;

w 66 p.p. wykład prof. dr. Ulatowskiego o pszczelarstwie;

w 16 p.p. o godz. 3 popoł. wykład prof. Jaworskiego o warzywnictwie.

## DLA MIŁOŚNIKÓW SPORTÓW ZIMOWYCH.

Wobec zbliżającej się pory zimowej wznowiono sekcję hockey-owo-łyżwiarzską przy Sokole I, której kierownictwo objął dr. Paweł Bączynski. — Ślizgawka położona będzie na boisku miejskim z odpowiednim oświetleniem.

Panie i panowie, mający zamiar wstąpić do powyższej sekcji, zgłoszą się u druha prezesa Banaszaka, skład cukierków „Venetia“, Mickiewicza 4, celem wypełnienia deklaracji. Termin zgłoszenia łyżwiarzy do hockey'u do 4 grudnia br.

w kołach towarzyskich miasta. Komitet zabawowy tworzą pp. dr. Grygier, prezes gniazda, red. Markwicz, por. rezerwy Neumann, sekr. Skowroński, Fl. Federski, Tomaszewski i inni. Zaproszenia zostały wczoraj wysłane.

## TOW. WŁASC. NIERUCHOMOŚCI

w Grudziądzu zawiadamia wszystkich swoich członków, iż zebranie miesięczne T-wa odbędzie się w dniu 30 listopada rb. o godz. 7,30 wiecz. na sali hotelu Pod Złotym Lwem przy ul. 3-go Maja. Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd

## Listy do redakcji.

### RADA P. DYREKTORA.

Szan. Redakcji „Gonca Nadwiśl.“

w miejscu.

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma kilka słów podziękowania p. dyrektorowi miejscowego gimnazjum klasycznego za udzielenie „dobrej rady“.

Po usunięciu dwu moich synów z gimnazjum z powodu niepłacenia czesnego dnia 28 bm., udałem się do p. dyrektora z prośbą, aby raczył zacheć na opłatę do dnia 1 grudnia, gdyż z powodu dłuższej choroby jednego z nich, nie mogłam w oznaczonym terminie wypełnić zobowiązania, a nie chciałabym, aby dzieci karane były za to obniżeniem stopnia ze sprawowania i zaliczeniem przymusowo opuszczonych godzin do nieusprawiedliwionych, jak brzmiało zarządzenie dyrekcji, odczytane uczniom. Pan dyrektor niezbyt uprzejmie poradził mi:

„Kto nie ma na naukę, nie powinien uczyć dzieci“.

Dziękuję p. dyrektorowi za radę, a le postaram się do niej nie zastosować. Nawet nie dojadając, dzieci swe będę kształciła. Gdybym jednak, broń Boże, miała się doczekać, by dzieci me względem interesantów, a zwłaszcza kobiet, były nieuprzejme, to kto wie, czy nie lepiej byłoby usłuchać tej rady.

Z poważaniem

Br. S.

## 7 życia naszych Towarzystw.

(rt) Zebranie miesięczne Konf. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo przy Farze odbędzie się w piątek dn. 30 bm. o godz. 5-tej popoł. w kancelarii ks. Prałata. Na porządku dziennym wykład ks. prałata Dembka. O liczny udział członkiń prosi uprzejmie

Zarząd.

(rt) Zebranie koła Drobного Kupiectwa przy Tow. Kupców Samodz. w Grudziądzu, odbędzie się w piątek dnia 30 listopada br. o godz. 8-mej wieczorem w hotelu Pod Złotym Lwem, na które zaprasza się zorganizowane i niezorganizowane kupiectwo. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa manifestacji podatkowej w Warszawie.

(rt) Klub Szoferów na Pomorzu — filija Grudziądz — podaje swym członkom do wiadomości, że dnia 1 grudnia 1928 r., tj. w sobotę odbędzie się zebranie plenarne o godz. 7,30 wiecz. w lokalu p. Dominikowskiego — Ogród Pałacowy, ul. Strzelecka. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, przy których obecność każdego członka jest konieczna.

Zarząd.

(rt) Bacność S.M.P. przy Farze! W niedzielę dnia 2 grudnia br. po nieśporach, odbędzie się w salce parafjalnej, uroczyste zebranie ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Program składać się będzie z wykładu z przeżyciami, który wygłosi dr. wicepatron Jedrasiak, pozatem uroczyma zebraniem muzyka orkiestry dętej, deklamacje etc.

Gotów! Zarząd

## WIECZOREK TOWARZYSKI SOKOŁA KONNEGO.

jaki się odbędzie w przyszłą sobotę dn. 1 grudnia br. w górnych salach Wielkopolanki, budzi wiele zainteresowania



**Ze srebrnego ekranu**

**PREMJERA „PANA TADEUSZA” W „ORLE”.**

Dla uczczenia 10-lecia Niepodległości Polskiej, największe kino w Warszawie — Filharmonja — wystawiła polski film podług nieśmiertelnego dzieła A. Mickiewicza „Pan Tadeusz”. Przedstawienie to zaszczycił swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej P. p. Mościcki i Marszałek Piłsudski, który po skończonym przedstawieniu winował artystycznego sukcesu realizatorowi tego filmu p. Ordyńskiego. — Film ten został całkowicie zrealizowany nad cudną Witezią w tych samych stronach, o których tak przepięknie opowiada w swoim arcydziele mistrz Adam. Przed oczami widza przesuwa-

ja się: dwór w Soplicowie, zaścianek Dobrzyński, zamek Korenków, najazd Moskali na Soplicowo i wiele, wiele pięknych scen. Możemy być wdzięczni dyrekcji kina „Orzeł”, że wszelkimi siłami stara się dostarczyć naszej publiczności ostatnie szlagiery z Warszawy.

„Pan Tadeusz” jest wciąż grany z olbrzymim powodzeniem w Warszawie, a dziś jest uroczysta premiera tego monumentalnego filmu w kinie „Orzeł”. Dyrekcja nie szczędziła kosztów i nakładu, aby tak wielkie arcydzieło polskie wystawić z należytych pietyzmem. Ilustracja muzyczna ściśle zastosowana do obrazu, składająca się z wyjątków oper „Halka” — „Hrabina” i „Straszny Dwór” oraz polskich pieśni. Najwybitniejsi polscy artyści teatrów stołecznych przyjmują udział w tym potężnym poemacie-filmie.

**TORUŃ**

**KONCERT WIELHORSKIEGO.**

W niedzielę dnia 2 grudnia br. odbędzie się w auli gimnazjum męskiego w Toruniu koncert prof. Wielhorskiego. Na program koncertu złożą się utwory polskich kompozytorów jak Chopin, Paderewski, Różycki, Szymanowski i Wielhorski.

Bilety na koncert są już do nabycia w księgarni Jana Wojciechowskiego, Rynek Staromiejski nr. 4.

**WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.**

W czwartek d. 29 bm. o godz. 19,30 odbędzie się na sali „Strzelnicy” przy ul. Przedzamecznej, roczne walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Okręg D. O. K. VIII Koło Toruń.

**KRONIKA POLICYJNA.**

Dnia 27 bm. na terenie m. Torunia przytrzymał 1 osobę za włóczęgostwo i 2 za pijaństwo.

Zgłoszono 4 wypadki kradzieży.

Klemp Bernardowi z Torunia skradziono rower wartości 180 zł.

Prusakiewiczowi Franciszkowi zamieszkałemu na Kempie Bazarowej w Toruniu skradziono łódź wartości 120 złotych.

Romatowskiemu Władysławowi, zamieszkałemu przy ul. Małachowskiego 12, skradziono koło od wozu, wartości 26 zł.

Michnikowi Władysławowi, zam. przy ul. Grudziądzkiej 129 skradziono 20 złotych.

**Nie** popieraj polskim groszem obcych

**TEATR :-: KINO :-: RADJO.**

**Grudziądz**

**TEATR MIEJSKI**

Dziś „Kordjan”. Dziś premiera wspaniałego dramatu wieszca naszego Juliusza Słowackiego p. t. „Kordjan”. Dyrekcja teatru wystawia ten utwór w rocznicę powstania listopadowego. Reżyseruje St. Zięciakiewicz. Role główne powierzono pp. L. Rymczy, (tytułowa) p. Emilji Bojarskiej, Wandzie Zbierzowskiej, J. Paziównie, St. Zięciakiewicz, Wł. Kieszczyńskiemu, Bay-Rydzewskiemu, K. Opalińskiemu, Wł. Kisielewskiemu, Fr. Pałańskiemu i innym. Dramat w koncepcji St. Zięciakiewicza został podzielony na osiem obrazów: obraz I Przed dworkiem, II Na Mont - Blanc, III Plac przed Zamkiem, IV W podziemiach katedry, V W sali zamkowej, VI Plac Saski, VII W celi więziennej, VIII U cara. Nowe dekoracje i kostjomy pędzla artysty mal. Stejki. W piątek powtórzony będzie „Kordjan” po raz drugi.

„Kordjan” dla młodzieży szkolnej. W sobotę I XII. o godz. 3,30 pop. przedstawienie dla młodzieży szkolnej na afiszu „Kordjan”. Przypuszczamy, że kierownicy szkół przyjmą zapowiedź wystawienia wspaniałego narodowego dramatu naszego wieszca z najwyższym zadowoleniem i jaknajgoręcej poleca to widowisko młodzieży naszej.

**KINO „APOLLO”**

wyświetla film monumentalny według powieści Emila Valabrega, wykonany na podstawie tajnych archiwów ochrany carskiej p. t. „Ostatni Carowie”. Przygody miłosne cara Wszechrosji oraz życie prywatne władców Rosji.

**KINO „NOWOŚCI”**

wyświetla sensacyjny film p. t. Rinaldo - Rinaldini (kobiety i perły) w roli głównej Luciano Albertini, prócz tego nadprogram.

**Toruń.**

**TEATR POMORSKI**

Czwartek, 29 bm. „Dziady” ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego.

Piątek, 30 bm. „Obrona Częstochowy”. Początek o godz. 7-ej wieczorem

**Radjoprogram**

**PIĄTEK, 30. XI.**

Warszawa: 11,56 sygn. czasu, hejnał z Wieży Marij.; 15,20 przegląd wydawnictw perj.; 16,00 koncert płyt gram.; 17,35 transm. odczytu z Krakowa; 18,00 muzyka lekka ork. domrzystów; 19,30 odczyt: o wadach i chor. narządu wzroku; 19,56 sygn. czasu; 20,15 konc. symf. z filharm.; nast. kom.; lotn.-meteor., polic., spor. i Pata.

Poznań: 13,00 sygn. czasu i płyty gramof.; 14,00 giełda: pien., zboż.-tow. i ceny targ.; 18,00 koncert wokalny: duety i arje operowe; 19,00 rzeczy ciek.; 19,50 kurs elem. języka angielskiego; 20,15 transm. konc. symf. z Warszawy; 22,20 kom. meteor. i Pata; 22,40 muzyka tan. z „Esplanady”.

Katowice: 16,00 płyty gramof.; 16,50 kom. Polsk. Tow. Narciarskiego; 17,10 wykł. historii Polski; 17,30 nauka czytania nut; 18,00 muzyka lekka z Warszawy; 22,30 skrzynka poczt. w języku francuskim.

Królewiec: 16,30 lekki koncert; 19,30 koncert symf.; 21,40 lekcja tańca; 22,50 muzyka lekka z Gdańska.

Wrocław: 16,30 radjookr.; 20,15 koncert filh. śląsk „Alla turca”; nast. marsze.

Praga: 19,00 wieczór walców; 22,20 muzyka tan.

Berlin: 17,00 koncert; 20,00 muzykę Wagnerowską.

Langenberg: 17,45 i 20,00 koncert.

Wiedeń: 20,05 koncert chóru; 21,25 wieczór pieśni ludowej.

Sztokholm: 18,30 prod. na harmoniji.

**Złote medale na każdej wystawie**

**Znawcy kupują**

**Centrala Pianin Bydgoszcz**

Zastępstwa: Warszawa, Katowice, Lwów, Poznań, Gdańsk

**PIANINA JÄHNE'go**

ulica Pomorska nr. 10. Telefon 17-38.

ulica Pomorska nr. 10. Telefon 17-38.

**Kawiarnia „Pomorzanka”**  
ul. 3-go Maja 30.

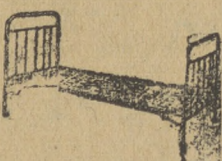


W czwartek, dn. 29 listopada br. **świeże kiszki** i nogi wieprzowe z kapustą oraz flaczki po warszawsku. O łaskawie poparcie i liczny udział prosi **Gospodarz.**

**OWCZARKI**

W sobotę, dnia 1-go grudnia 1928 r. **JEDZENIE KISZEK** Specjalność: nogi wieprzowe, polska kielbasa z kapustą na które serdecznie zaprasza **Emil Schmidt, Owczarki.** Koncert. Odjazd z Owczarek autobusem.

**ŁÓŻKA METALOWE siatki i materace**



NA RATY wprost z fabryki **Józefa Kawczyńskiego** Toruń-Mokre ulica Jana Olbrachta nr. 19. Przystanek tramwaju.

W piątek, dnia 30 listopada br., o godz. 8 wieczorem w Tivoli

**WIECZÓR TANECZNY** na który zaprasza serdecznie swe uczennice z Grudziądza i okolicy. Goście mile widziani. Wykonanie tańcy polskich i różnych korowodów. **Frieda Sinell, ul. Forteczna 20a.**

**Tanie mięso**

z uboju eksportowego ulica Chełmińska 40 Koszarowa 16.

**Zabawki**

wszelkiego rodzaju w najpiękniejszym wyborze

oraz **torebki, laski, parasole etc.**

Najniższe ceny tylko w firmie

**Pellowska i Syn**

ul. 3 Maja 41 narożnik.

Celem uniknięcia nadmiernego tłoku przy zakupach przedświątecznych, proszę Szan. Klientele o wcześniejsze zaopatrzenie się.

Z powodu zmiany oddaję bardzo korzystnie

**większą ilość różnego starego żelaza**

do użytku w całości lub też podzielone **J. Radziejewski, Strzelecka 14.**

Nowe holenderskie pełnotłuste **SLEDZIE**

wyborne otrzymane i poleca **Hugo Degusan** Toruńska 32.

**Lekcyj** francuskiego, angielskiego, niemieckiego i polskiego udziela nauczyciel z wyższ. wykształceniem Staszycza 1, part. I. (4465)

**Baterje** do lamp kieszonkowych oraz żarówki i inne przybory poleca dla odsprzedających po cenach fabrycznych (5606 E. Rieboldt, Plac 23 Stycznia 27.

**W. Czarnecka** Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasowanie, sztywnej bielizny. **Grudziądz, ul. Szewska 4, (3030)**

**Krawcowa** w domu szyje dziecięcą i damską garderobę, sukienki od 4 zł. Forteczna 12a.

**Najbogatszy wybór! Pierwszorzędne Pianina**

w każdej cenie

poleca największa fabryka pianin

**B. SOMMERFELD**

Telefon 229 Filja Grudziądz ul. Groblowa 4

Roczna produkcja 1500 pianin.



Wybór dobrych instrumentów wyrobu zagranicznego. Dogodne warunki spłaty. Długoletnia gwarancja. Solidna fachowa obsługa. — Założ. w roku 1905.



**PODZIĘKOWANIE.**  
Wszystkim, którzy okazali nam dowody współczucia z powodu śmierci  
**Augusta Willa**  
a w szczególności p. Dyr. Dolatowskiemu, p. Rady Witkowskiemu, Księdzu Dembskiemu i Tow. Robotników oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie, składamy na tej drodze nasze serdeczne  
„Bóg zapłać“  
**RODZINA.**

**Polecam**  
gospodynię na majtka, kucharki hotelowe, służące do miasta i na wieś. Poszukuję kucharki, pokojówki z dobrymi świadectwami. Zarobkowe biuro pośrednictwa pracy Teresa Marszałkowska, Grudziądz, Rynek 1, telefon 907. (493g)

**Posiedzenie Rady Miejskiej**

w poniedziałek, dnia 3 grudnia br., o godz. 20-ej, w Ratuszu II.  
Porządek obrad:

- A. Doniesienia.**  
1. Zwyczajna rewizja Kas Miejskich za miesiąc październik.
- B. Wybory:**  
1. Wybór 5 członków i 5 zastępców do Miejskiej Rady Szkolnej.  
2. Wybór 1 rozjemcy.  
3. Wybór 2 radców sierót i 2 zastępców.
- C. Wnioski:**  
1. Uchwalenie dodatkowego preliminarza na rok budżetowy 1928/29.  
2. Uchwalenie zakupu terenu pod przedłużenie ul. Kościuski.  
3. Uchwalenie sprzedaży terenu z powodu sprostowania ulicy Cegielnianej.  
4. Zmiana uchwały Rady Miejskiej dot. odstąpienia gruntu pod budowę Sierocińca.  
5. Wniosek emerytów miejskich o zasiłek zimowy.  
6. Uchwalenie sprzedaży placu przy ul. Groblowej.  
7. Powzięcie uchwały w sprawie zamiejscowych domokraców.  
8. Sprawa nazw ulic.  
Na posiedzenie zaprasza:  
Grudziądz, 28 listopada 1928 r.  
Przewodniczący Rady Miejskiej  
(—) Szychowski.

**Przetarg.**

Państwowy Urząd Budownictwa Nziemnego w Brodnicy ogłasza przetarg publiczny na remont kapitalny obory na probostwie Nieżywie (pow. brodnicki).  
Kosztyrys przetargowy nabyć można w biurze wymienionego urzędu najpóźniej do 5 grudnia 1928 r., za opłatą 3.— zł.  
Zamknięte i opieczetowane oferty złożyć należy w biurze Państw. Urzędu Budownictwa Nziemnego w Brodnicy, ul. Wiejska 4, do 10 grudnia 1928 r., godz. 12-tej, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesentów.  
Brodnica, 26 listopada 1928 r.  
Państw. Urząd Budow. Nziemn.  
(—) L. Pacanowski,  
inspektor budownictwa.

**Zakład Kąpielowy w Grudziądzu przy ul. Budkiewicza 7**  
polec  
w czasie obecnej epidemii  
**grypy**  
najlepszy środek zapobiegawczy:  
**kąpiele parowe (rzymskie).**

Młodsza panienska, władająca językiem polskim i niemieckim, otrzyma posadę jako (5608)  
**kasjerka.**  
Arnold Kriedte, księgarnia  
Grudziądz, Mickiewicza 3.

Poszukujemy zaraz inteligentnego  
**CHŁOPCA**  
do posylek, władającego językiem polskim i niemieckim  
„SIEMENS“, Sp. z o. o.

**PROWINCJA!**  
Wyjazd do Warszawy zbyteczny! Złatwiamy wszelk. zlecenia w sądach, urzędach państw. i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady.  
**BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“**  
Warszawa, Nowy-wiat 28.  
Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź.  
Korespondenci w całej Polsce poszukiw.

**Sprzedaje**

**Gospodarstwo**  
15 mórg, z żywym i martwym inwentarzem, zabudowania masywne, 5 klm. od Grudziądza, kolej w miejscu, cena 9000 zł wplata 6000 zł, do sprzedania Piwnicki Górna Grupa, pow. Świecie. (4884)

**Tania**  
ładna sypialka na krem malowana zaraz do sprzedania. Zgłoszenia Wunderlich, Nałgórna 67.

**Kupna**

**Mebie**  
oraz wszelkie używane przedmioty kupuje za gotówkę „Okazjapol“, Rzeżalnia 22. (4479)

**Dom**  
Średni, dobrze utrzymany w centrum miastakupię. Wplata 12—13 tys zł. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4945.

**Kupię**  
dom w Grudziądzu z wolnym mieszkaniem i składem. Wplata 13 000 złotych. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4888.

**Pianino**  
używane kupię. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4952.

**Ozierzawy**

**Duże**  
ubikacje 85 m<sup>2</sup> do wynajęcia Grudziądz, Koszarowa 14. (5594)

**Mieszkania**

**Poszukuje**  
sie dobrze umeblow. pokoju w centrum miasta z całym utrzymaniem. Oferty uprasza się składać w Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4936.

**Mieszkanie**  
2-3 pokojowe poszukuje bezdzietne małżeństwo. Placi czynsz za rok z góry i remont. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4944.

**Dobrze**  
umebl. pokój jednemu lub dwóm osobnym panom wydzierżawie Szewska 21, II p.

**Pokój**  
z kuchnią do wynajęcia. czynsz za rok z góry i remont 700 zł i 1000 zł. pożyczki na 6 mies. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4955.

**Dobrze**

umebl. front. pokój dla lepszego pana do wynajęcia od 1 grudnia Tuszew. Grobla nr. 20, II p. 1.

**Pokój umebl.**  
z osobnym wejściem i całkowitem utrzymaniem od 1. 12. do wynajęcia Mała Grobla 10/12, III p. 1.

**Pokój**  
skromnie umeblow. bez pościeli w pobliżu Placu 23 Stycznia poszukuje stały lokator natychmiast. Łask. zgłosz. uprasza E. Rieboldt, Plac 23 Stycznia 27. (5605)

**Pokój umebl.**  
dla 2 osób z obiadem do wynajęcia Kościuski 5, II p. 1.

**Pokój**  
frontowy do wynajęcia Grobla 13, I p. pr. (4946)

**Wolne posady**

**Samodzielny**  
knspejent w konfekcji męskiej może natychmiast objąć posadę „Ekonomia“, 3 Maja 34. (4929)

**Do**  
sporządzenia zestawienia bilansowego poszukuje się samodzielniego buchaltera. Zgłosz. z podaniem referencji do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 5609.

**Pomocnik**  
fryzjerski od zaraz potrzebny Teske, Grudziądz, Wybickiego 36 (4938)

**Instalatora**  
do wodociągów i kanalizacji, uczzonego blachownika, poszukuje na stałe stanowisko E. Rieboldt, Plac 23 Stycznia 27.

**Chłopiec**  
silny do posylek mo się złości Pańska 19 I p. 1., od godz. 1—1 1/2.

**Goniec**

syn uczeiwych rodziców potrzeb. zaraz  
**S. ROTSZULD**  
RYNEK 6.

**Dziewczyna**  
wolna od szkoły na cały dzień potrzebna Dr. Pollak wa, Ogrodowa 12. I p. (4940)

**Potrzebna**  
służąca umejająca gotować za dobr. pensją Solna 4/5, II p.

**Służąca**  
do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna Mickiewicza nr. 4, I p. pr. (4949)

**Poszukuję**

od zaraz dziewczyny do lat 16 do prac domowych. Zgłoszeń przyjmuje L. Makowski, Cegielniana 12a.

**Potrzebna**  
uczciwa służąca ze wsido wszelkich prac domowych Gańczowa Biskupia 10. (4939)

**Poszukuję**  
praczki na jeden dzień każdego tygodnia za dobrem wynagrodzen. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr.

**Kasyno**  
urzędnicze w Mniszku poszukuje od natychmiast rzetelnej sumiennej, samodzielnej gospodyni. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem „Resursa“ Mniszek, pow. Grudziądz. (5607)

**Różne**

„Stenograf Polski“ miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wycuzającego również listownie stenografii najdoskonalej — wychodzi półrocznie 2 złote. Prospekty bezpłatnie. (8537b)

**ZMIANA CEN**

na książki teatralne wydawnictwa B. Polonickiego, Warszawa.  
Józefa Baffico. Dwie Rady (kom. 1 akt)  
Tristana Bernarda. Jedyń wlamy wacz we wsi (kom. 1 akt)  
Bronisław Bakal. Szalency (dramat 1 akt)  
Anatol France. Komedja o ozłowieku który zasłubił niemowlę  
Adam Staszczuk. Noc w Belwederze (epizod na tle historycznym 1 akt)  
Cena każdej sztuczki zł. 1,50.

**Księgarnia Wiktora Kulerskiego**  
Grudziądz — Tuszewo.  
i Ekspozytura Księgarni — Grudziądz, Wybickiego 9.

*Tak czysto*



**Urbin**  
z dogodnym otwieraczem  
Obrazki serjowe bezpłatnie!

**Kino ORZEŁ**  
Wybickiego 19. Tel. 700

**Wielka Epopea Filmowa**  
podług nieśmiertelnego dzieła polskiego wieszcza  
**Adama Mickiewicza**  
Jerzy Leszczyński — Król Stanisław August; Stefan Jaracz — Cesarz Napoleon; Marjan Palewicz — Generał Dąbrowski; pozatem biorą udział w obrazie: Legjony Polski, armja rosyjska, szlachta, szlachejanki i lud. Rzecz dzieje się w roku 1811 i 1812 na Litwie. Ilustracja muzyczna ściśle zastosowana do obrazu z oper Halka — Hrabina — Straszny Dwór i Polskich pieśni. Passe-Partout i bilety niżkowe aż do odwołania nieważne.

**Pan Tadeusz**  
Udział przyjmują najwybitniejsi artyści teatrów stołecznych. Na czele: **Wojciech Brydziński** — Adam Mickiewicz, Marjan Palewicz — Generał Dąbrowski; Rzeczn. dzieje się w roku 1811 i 1812 na Litwie. Ilustracja muzyczna ściśle zastosowana do obrazu z oper Halka — Hrabina — Straszny Dwór i Polskich pieśni. Passe-Partout i bilety niżkowe aż do odwołania nieważne.

Goniec Nadwiślanski wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł. w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolitego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty udają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor nac. Jan Zagierski. Redaktor odpowiedzialny L. Doliński w Grudziądzu. Redaktor przyjmuje od godz. 11—1. Rekopisów nie zastrzeżonych redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Drukiem Zakład. Graficzn. W. Kulerskiego w Grudziądzu.